Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŁÓDŹ, WTOREK, 13 CZERWCA 1950 ROKU | Nr 161 (1441)

Rada Najwyższa ZSRR

wśród żywiołowych owacji na cześć *WIELKIEGO STALINA*

rozpoczęła historyczną sesję na Kremlu

☆ ☆ ☆

W zamieszczonym na łamach „Prawdy" artykule wstępnym pt. „Rada Najwyższa kraju socjalizmu" czytamy m. in.:

W DNIU dzisiejszym nastąpi na Kremlu otwarcie pierwszej sesji, wybranej w powszechnym głosowaniu 12 marca 1950 r., Rady Najwyższej ZSRR.

Podczas wyborów do Rady Najwyższej naród radziecki jednomyślnie zaaprobował mądrą politykę partii bolszewickiej, dał wyraz miłości i oddaniu dla wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza STALINA.

Wybrańcy narodu radzieckiego, deputowani do najwyższego organu władzy państwowej, zebrali się na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR; rozpoczyna się ona w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego, w warunkach wspaniałych zwycięstw, odniesionych przez nasz kraj, kroczący niezachwianie drogą budownictwa komunistycznego.

W wygłoszonym na zebraniu wyborczym w dniu 9 lutego 1946 r. historycznym przemówieniu, Towarzysz Stalin wytyczył przed Partią Komunistyczną, przed całym narodem radzieckim program walki o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Czerpiąc natchnienie z wskazań wielkiego Stalina, masy pracujące naszego kraju, pod kierownictwem partii bolszewickiej, walczą ofiarnie o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Osiągnięte na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego sukcesy napawają serca patriotów radzieckich dumą ze swej socjalistycznej ojczyzny, budzą w nich uczucia miłości i oddania dla partii LENINA - STALINA. Uczucia te stanowią źródło twórczej energii i optymizmu, cech charakterystycznych dla naszego narodu, narodu - zwycięzcy, narodu - twórcy.

Naród radziecki szczyci się swymi wybrańcami, deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR. W dniu dzisiejszym przedstawiciele wszystkich specjalności, wszelkich rodzajów pracy zbiorą się w salach wielkiego pałacu kremlowskiego. Obok nowatorów produkcji przemysłowej i rolniczej, obok twórców nowych metod pracy, zasiadają nowatorzy nauki, wybitni przedstawiciele świata literatury i sztuki.

Historia ludzkości nie zna doskonalszych form prawdziwej ludowej socjalistycznej demokracji i siła demokratyzmu radzieckiego tkwi w jego głębokim, gruntownym i wszechstronnym charakterze ludowym, w żywej więzi łączącej rady z wielomilionowymi masami pracującymi, w rozwoju samodzielnej twórczości mas na polu państwowości.

Miłujące pokój narody na całej kuli ziemskiej słusznie upatrują w demokracji radzieckiej, w potężnym mocarstwie radzieckim, niezłomną ostoję pokoju i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki wytrwale dąży do zachowania pokoju ze wszystkimi państwami, bezustannie walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Mądra leninowsko - stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, którą toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiła naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

POD KIEROWNICTWEM TOWARZYSZA STALINA ZWIĄZEK RADZIECKI STANOWI AWANGARDĘ MAS PRACUJĄCYCH WSZYSTKICH KRAJÓW W ICH WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

MOSKWA, (PAP) — W poniedziałek o godz. 5 po południu rozpoczęła się w wielkiej sali pałacu kremlowskiego I sesja Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali obecni byli przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — wicepremier Mołotow, sekretarz KC WKP(b) Malenkow, wicepremierzy Beria, Woroszyłow, Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wszystkich krajów demokracji ludowej, w tej liczbie charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej, Zambrowicz.

Otwarcia sesji dokonał jeden z najstarszych deputowanych prezydent Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — **Palladin**. W przemówieniu swym Palladin podkreślił niezwykły entuzjazm i jednomyślność, jaką naród radziecki przejawił, wybierając deputowanych do Rady Najwyższej w dniu 12 marca rb.

Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy, osiągnięte przez narody Związku Radzieckiego, realizujące pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodem wielkiego STALINA 5-latkę powojenną.

Mówił on o rozkwicie gospodarki i kultury ZSRR i o konsekwentnej i niestrudzonej walce, jaką Związek Radziecki prowadzi na czele całego światowego obozu demokratycznego o trwały pokój.

Sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej — oświadczył Palladin — dowodzą wymownie wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Wszyscy uczciwi ludzie widzą, jak niezwyciężoną siłę stanowi moralno - polityczna jedność społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów państwa radzieckiego i wzrastający z każdym dniem patriotyzm radziecki.

Narody przekonują się coraz bardziej, że jedna tylko droga prowadzi do wolności i szczęścia, do pokoju na całym świecie. Jest to droga socjalizmu.

Nasza ojczyzna socjalistyczna stoi na czele potężnego, międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Obóz ten z każdym dniem coraz bardziej rośnie i krzepnie, ogarniając setki milionów ludzi i kroczy naprzód po niezawodnej, sprawdzonej przez historię drodze.

Akademik Palladin wskazał na kraje demokracji ludowej **Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Albanię**, które w ślad za Związkiem Radzieckim wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Podkreślił on epokowe znaczenie zwycięstwa **ludu chińskiego** i doniosłe dla pokoju i postępu znaczenie utworzenia **Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Twórcą i organizatorem wszystkich naszych zwycięstw jest Wielki Stalin — oświadczył wśród niemilknących oklasków Palladin. — Imię Stalina na naszym sztandarze — to gwarancja zwycięstwa potężnego ruchu obrońców pokoju.

Na propozycję grupy deputowanych przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR wybrany został jednomyślnie przewodniczący moskiewskiej rady delegatów ludu pracującego deputowany **Jasnow.**

Z kolei, zgodnie z wnioskami wniesionymi przez poszczególne grupy deputowanych, na zastępców przewodniczącego Rady wybrani zostali sekretarz KC KP(b)U deputowany Kiriczenko, wicepremier rządu RFSRR, deputowana Zujewa, sekretarz KC KP(b) Litwy deputowany Snieczkus oraz deputowany Uzbeckiej SRR — Nijazow.

Po uchwaleniu regulaminu obrad Rada jednomyślnie zatwierdziła następujący porządek dzienny sesji:

1. wybór komisji mandatowej
2. wybór stałych komisji Rady
3. zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydanych w okresie między sesjami
4. wybór Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
5. utworzenie rządu, to jest Rady Ministrów ZSRR
6. zatwierdzenie budżetu państwowego na rok bieżący oraz sprawozdania z wykonania budżetu zeszłorocznego.

Po wyborze komisji mandatowej oraz 3 stałych komisji: komisji wniosków ustawodawczych, budżetowej i spraw zagranicznych poniedziałkowe posiedzenie Rady Związku zostało zamknięte.

Tow. Jan Izydorczyk odznaczony orderem „Sztandaru Pracy"

WARSZAWA (PAP) — W związku z 50 rocznicą urodzin i 33-leciem pracy politycznej i społecznej wybitnego działacza robotniczego tow. ambasadora Jana Izydorczyka — członka KC PZPR, szefa misji dyplomatycznej R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług, położonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał tow. Janowi Izydorczykowi order „Sztandar Pracy" 1 klasy.

„Nie chcę dłużej służyć podżegaczom wojennym..."

Korespondent Reutera w Berlinie prosi Niemiecką Republikę Demokratyczną o schronienie

BERLIN (PAP) — Kierownik berlińskiego oddziału Agencji Reutera John Peet oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w departamencie informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że zrywa z centralą londyńską, gdyż nie chce dłużej służyć angloamerykańskim podżegaczom wojennym.

W obecności przeszło 100 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych John Peet stwierdził m. in.:

„Jako dziennikarz zachodni stałem się automatycznie narzędziem kontrolowanej przez Amerykanów machiny wojennej. Jako patriota angielski, demokrata i zwolennik pokoju nie mogę dłużej kroczyć tą drogą".

Peet podkreślił, że powziął swą decyzję po głębokim namyśle. Ostatnim faktem, który zaważył na jego decyzji były **„kłamliwe i podżegające do wojny doniesienia prasy zachodniej o wspaniałej manifestacji pokojowej młodzieży niemieckiej w Berlinie".**

Peet zakomunikował również, że zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu.

Depesza ZG ZMP do brygady młodzieżowej kop. „Bolesław Chrobry"

WARSZAWA (PAP). — Prezydium ZG ZMP wysłało do brygady młodzieżowej z kopalni **„BOLESŁAW CHROBRY"**, na ręce kierownika brygady ob. **Mieczysława Kowalskiego**, z okazji wykonania rocznego planu wydobycia w dniu 7 bm., depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

„Wykonując roczny plan wydobycia węgla w dniu 7 czerwca br. odnieśliście zwycięstwo na waszym odcinku walki o pokój i socjalizm, zadaliście nowy cios wrogom naszej ludowej ojczyzny".

Nasza ankieta jubileuszowa

W odpowiedzi zgłaszającym pytania

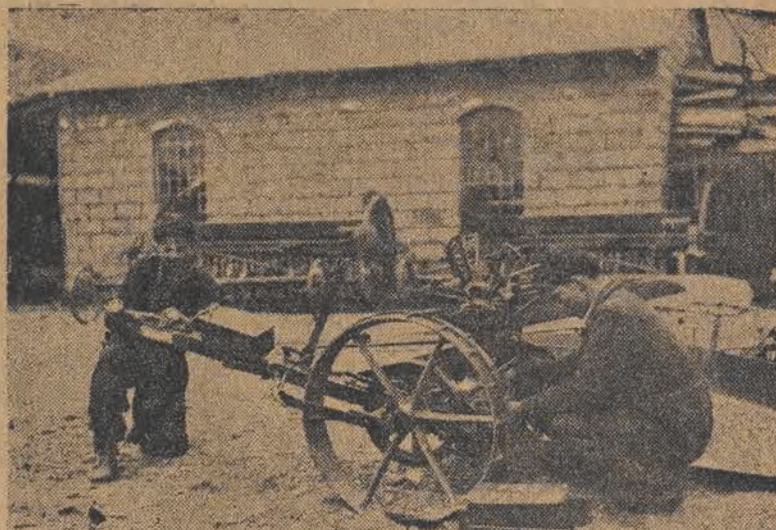
Ogłoszenie „jubileuszowej" ankiety „Głosu" wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród naszych czytelników.

Już wczoraj otrzymaliśmy szereg zapytań, dotyczących ściślejszego określenia warunków ankiety. I tak np. dla czytelnika, ob. Antoniego Majkowskiego, nie jest jasne, czy do wypowiedzi należy dołączyć jeden kupon uczestnictwa w ankiecie, czy też wszystkie, które będą zamieszczane co dzień, do dnia 25 bm. Oczywiście, że wystarczy jeden dowolny kupon jako załącznik do wypowiedzi, która zawierać może dowolną ilość stron czy kartek rękopisu, lub maszynopisu.

Zapytywano nas również o termin nadsyłania wypowiedzi. Otóż wypowiedzi można nadsyłać już od dnia ogłoszenia ankiety, bez oczekiwania na jej zakończenie.

Co do nagród — bo i o tę sprawę się w redakcji informowano — ilość ich jest znaczna i wystarczy do premiowania wszystkich krytycznych i twórczych wypowiedzi.

Przygotowania do żniw



Stosownie do uchwały Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w r. 1950 — w Państwowych i Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych wre wytężona praca nad remontem maszyn.

Na zdjęciu — robotnicy PGR we Lwówku, Władysław Myszko i Antoni Grajek, montują szybkobieżne kosiarki. Foto AR.

Na zakończenie akcji podpisowej 17 bm. uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — We wszystkich województwach odbyły się imponujące manifestacje na zakończenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w skali wojewódzkiej.

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wraz z organizacjami masowymi organizuje na dzień 17 bm. wielką krajową manifestację, związaną z zakończeniem akcji podpisowej w Polsce. Manifestacja ta odbędzie się w sali Rady Państwa i wezmą w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pracy, nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Na tym uroczystym zebraniu złożone będą sprawozdania z przebiegu akcji podpisowej w Polsce oraz złożone będą meldunki delegacji z każdego województwa.

Zapowiedź tej uroczystości wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa, o czym świadczy liczny napływ osób do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, starających się o karty wstępu na tę uroczystość.

Chlebem, solą i pieśniami witają chłopów polskich *kołchoźnicy Ukrainy*

MOSKWA. — Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, przebywający w obwodzie kijowskim, zwiedzili 11 czerwca kołchoz im. 1 Maja w rejonie perejasławskim. Chłopów polskich przyjęto w tym kołchozie z ogromną serdecznością, powitano ich pieśniami, spotkano chlebem i solą.

Zwiedzając ten kołchoz — chłopi polscy raz jeszcze przekonali się, co daje wspólna, solidarna i ofiarna praca.

Kołchoz im. 1 Maja, który przed wojną wyróżniał się wysoką kulturą rolną i hodowlaną, został przez cofające się hordy hitlerowskie zniszczony w sposób barbarzyński.

Jednak dzięki wspólnej, wytężonej pracy i pomocy władzy radzieckiej — kołchoz im. 1 Maja dźwignął się z ruin, odbudował i osiągnął znaczne sukcesy w dziedzinie uprawy roli i hodowli bydła. Obecnie kołchoz posiada około 300 sztuk bydła rogatego, 130 koni, 338 świń, ponad 2.200 sztuk drobiu. Kołchoźnicy uzyskują przeciętnie 25 kwintali zboża z hektara.

Rząd NRD zatwierdził deklarację o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie

Wymiana pism między premierem Grotewohlem i premierem Cyrankiewiczem

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl wystosował pismo do prezesa Rady Ministrów — tow. Józefa Cyrankiewicza z zawiadomieniem, **że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 r. zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nienaruszalnej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dnia 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Premier Grotewohl podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjazną współpracę narodu polskiego i niemieckiego i wzmocnią światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają podziękowanie premierowi Cyrankiewiczowi oraz rządowi polskiemu.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier Cyrankiewicz wystosował list do premiera Grotewohla, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz podkreśla, że utrwalą one przyjazną współpracę między obu narodami i wzmocnią obóz pokoju. W zakończeniu swojego listu premier Cyrankiewicz daje wyraz uznaniu dla postawy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

Młodzież CSR manifestuje swą wierność dla obozu pokoju i socjalizmu

PRAGA (PAP) — Na zakończenie pierwszego zjazdu Związku Młodzieży Czechosłowackiej odbył się wielki wiec, na którym przemawiali: premier rządu czechosłowackiego — Zapotocky, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Siroky oraz przewodniczący Związku Młodzieży — Hejzlar.

Mówcy podkreślili, że zjazd Związku Młodzieży Czechosłowackiej był potężną manifestacją wierności młodzieży wobec obozu pokoju i socjalizmu, jak również wyrazem bezgranicznego oddania i miłości młodych Czechów i Słowaków wobec Związku Radzieckiego oraz wodza i nauczyciela młodzieży i wszystkich ludzi pracy — JÓZEFA STALINA.

Po wiecu odbyła się wielka manifestacja, w której wzięli udział nie tylko członkowie Związku Młodzieży Czechosłowackiej, lecz także liczne delegacje stołecznych zakładów pracy.

Wielki wiec w Berlinie przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w USA

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbył się w niedzielę potężny wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Do zebranych przemówili m. in. przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Wielkiego Berlina — Adolf Deter, wiceprzewodnicząca Najwyższego Sądu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Hilda Weniamin, sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Ernst Hofman, znany pisarz **Arnold Zweig** i dyrektor Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Gerhard Eisler.**

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, wyrażającą stanowczy protest przeciwko prześladowaniom bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych i domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzienia 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego" p. t.

„Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety"

Imię i nazwisko ....

....

Miejsce pracy ....

....

Adres ....

ROZSZERZAĆ i POGŁĘBIAĆ RUCH

w obronie pokoju

Ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, nabiera coraz większego rozmachu i coraz doskonalszych form organizacyjnych, staje się ruchem naprawdę masowym, ogólnonarodowym. Wysunięte przed dwoma miesiącami na sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju żądanie zakazu broni atomowej, jako narzędzia zastraszania masowej zagłady ludzi, żądanie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia oraz żądanie uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broń tę zastosuje, staje się żądaniem milionów ludzi na całym świecie.

Na odbytej niedawno w Londynie plenarnej sesji Biura Stałego Komitetu podkreślono, że pod Apelem Sztokholmskim zebrano już ponad 100 milionów podpisów. Ludzie najróżnorodniejszych poglądów uświadamiają sobie coraz bardziej straszliwą groźbę, która zawisła nad światem, a jednocześnie dostrzegają możliwość zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Apel Sztokholmski podpisują wybitni działacze społeczni i polityczni (Francja — minister finansów Petsche, Włochy — b. premierzy Vittorio Orlando, Francesco Nitti, Meksyk — b. prezydent Lazaro Cardenas i inni), członkowie akademii nauk, pisarze, duchowni katoliccy i protestanccy oraz przedstawiciele innych kościołów, artyści i mistrzowie sportu. Ośrodki kierownicze takich masowych organizacji międzynarodowych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, podpisały Apel Sztokholmski i wezwały członków swych organizacji do udziału w kampanii zbierania podpisów. Apel ten poparło już Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Wolna Młodzież Niemiecka i inne masowe organizacje. Pod znakiem walki o pokój przeszedł Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W wielu krajach głośnym echem odbiła się deklaracja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nawołującego do zakazu bomby atomowej.

Walka w obronie pokoju nie jest i nie może być sprawą jakiejś jednej tylko partii, organizacji, czy też grupy ludności jednego lub kilku krajów. Jest to sprawa całej postępowej ludzkości, wszystkich ludzi, bez różnicy narodowości, płci, sytuacji społecznej, przekonań politycznych i wyznania — sprawa wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, którzy potępiają wojny, przynoszące śmierć i zniszczenie. Wypowiadać się przeciwko zakazowi broni atomowej mogą tylko ci, którzy pałają nienawiścią do ludzi, tylko wrogowie ludzkości.

Apel Sztokholmski postawił przed każdym działaczem społecznym i kulturalnym, przed wszystkimi partiami i organizacjami, przed sumieniem każdego człowieka najdonioślejsze pytanie współczesności: w obronie pokoju i życia czy też w imię wojny i zniszczenia? Tertium non datur! Od tego pytania nie wolno się uchylić, albowiem odpowiedzi nań domagają się narody, albowiem odpowiedzi wymaga logika wydarzeń.

Rzeczą najważniejszą w rozwijającej się obecnie kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sesji Sztokholmskiej jest to właśnie, że każdy robotnik, chłop, rzemieślnik, wszystkie parlamenty i ugrupowania parlamentarne, akademie nauk i ich oddziały, kierownicze ośrodki związków zawodowych, zrzeszeń pisarzy, działaczy kultury i innych organizacji społecznych — wszyscy członkowie tych ośrodków kierowniczych, którzy uczciwie dążą do umocnienia pokoju, winni złożyć swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Ci zaś, którzy odmawiają podpisania tego wezwania do pokoju i bezpieczeństwa narodów, niechaj publicznie, otwarcie wytłumaczą, dlaczego odmawiają podpisania tego najważniejszego dokumentu współczesności.

Publiczne przedyskutowanie, w obliczu wszystkich narodów, żądania zakazu broni atomowej przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie, ujawni znikomą garstkę imperialistycznych ludożerców i ich pachołków, którzy przygotowują nową, krwawą rzeź.

Dyskusja taka rozwija się już w szeregu krajów. We Francji obrońcy pokoju, którzy wezwali do podpisania Apelu Stałego Komitetu wielu działaczy politycznych, toczą publiczną dyskusję, z tymi, którzy odmawiają podpisania Apelu. W innych znowu krajach obrońcy pokoju domagają się złożenia publicznej deklaracji od tych, którzy odrzucają Apel Sztokholmski.

Publiczne przedyskutowanie zagadnień obrony pokoju nie tylko ujawni tych, którzy przygotowują wojnę, lecz przyczyni się również do rozwiania wielu uprzedzeń i błędnych poglądów wśród uczciwych ludzi, otumanionych propagandą imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dzięki temu obóz pokoju stanie się jeszcze bardziej zwarty i zorganizowany, a narody przekonają się naocznie, że podżegacze do nowej wojny stanowią jedynie znikomą garstkę awanturników, którą wspólnym wysiłkiem narodów można i należy okiełznać.

Pod tym względem doniosłą rolę mogą odegrać działacze polityczni, dziennikarze, pisarze, działacze różnych organizacji i ugrupowań, którzy podpisali Apel, precyzując tym samym swój stosunek do zagadnień pokoju i wojny. Zwracając się z wezwaniem do innych działaczy, ugrupowań i organizacji, którzy nie podpisali jeszcze Apelu Sztokholmskiego, pomogą oni nie tylko sprawie pokoju na całym świecie, pomogą oni również tym działaczom i ugrupowaniom w sprecyzowaniu swego stosunku do zagadnień walki o pokój.

W Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji, Polsce, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w wielu innych krajach prawie cała dorosła ludność podpisała już Apel Sztokholmski. Akcja zbierania podpisów rozwija się w Koreańskiej Republice Ludowej. Naród chiński, który wyzwolił się spod jarzma imperialistycznego, z entuzjazmem uczestniczy wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami w wielkiej bitwie w obronie pokoju. Utworzone w toku tej kampanii tysiące Komitetów Obrony Pokoju po zakończeniu zbierania podpisów nie tylko nie zaprzestają swej zaszczytnej działalności, lecz wręcz przeciwnie, wzmagają ją i winny ją wzmóc jeszcze bardziej.

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim podniosła świadomość polityczną najszerszych mas ludowych, wzbudziła wśród nich zainteresowanie wydarzeniami międzynarodowymi i włączyła je do bezpośredniej walki o pokój. W tych warunkach było by niewybaczalnym błędem osłabiać w jakimkolwiek bądź stopniu działalność Komitetów Obrony Pokoju, tym bardziej, że walka o pokój zaostrza się, że wzmożenia kampanii zbierania podpisów wymagają przygotowania do II Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Genui (Włochy) w drugiej połowie października 1950 r.

Komitety Obrony Pokoju powołane są do informowania zwolenników pokoju o walce w obronie pokoju nie tylko we własnym kraju, lecz również w innych krajach. Komitety Obrony Pokoju w walce tej nie pozwolą sobie na żadną pauzę, na żadną przerwę, albowiem wymagają tego interesy wszystkich narodów.

Londyńska sesja Biura Stałego Komitetu w rezolucji swej zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy wypowiedzieli się wyraźnie za zakazem broni atomowej, „aby wzmogli i połączyli swe wysiłki, aby organizowali przyjacielskie współzawodnictwo wszystkich obrońców pokoju. Przykład takiego współzawodnictwa daje już demokratyczna młodzież włoska, francuska i niemiecka.

Obrońcy pokoju poprą apel londyńskiej sesji Stałego Komitetu w sprawie przeprowadzenia kampanii na rzecz utworzenia Międzynarodowego Funduszu Obrony Pokoju.

W ostatnim czasie światowy ruch obrońców pokoju osiągnął poważne sukcesy. Pomimo krwawych represji podżegaczy wojennych, walka w obronie pokoju przybiera na sile we Francji i Włoszech, w Anglii i w USA, w Ameryce Łacińskiej i w Australii. Obecnie nawet prasa burżuazyjna zmuszona była przerwać „spisek milczenia" i przyznać, że o „pokoju mówi się wszędzie". O pokoju zaczął mówić również Truman. Ale jak on mówi o pokoju? Po pierwsze grozi „zastosowaniem bomby atomowej w imię pokoju", po wtóre, mówiąc o pokoju, prosi jednocześnie kongres o wyasygnowanie olbrzymich sum na uzbrojenie satelitów amerykańskich w Europie.

Maskując się gadaniną o „pokoju", trumanowie i churchillowie w rzeczy samej wzmagają przygotowania do agresywnej wojny. Od bezczelnego pogwałcenia granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy „B-29" do histerycznego wrzasku reakcyjnej prasy angielskiej w związku z przepłynięciem przez kanał La Manche radzieckich statków rybackich, od histerii pewnego ministra szwajcarskiego, który wezwał niedawno gospodynie berneńskie do gromadzenia zapasów żywności na wypadek wojny, do potwornej prowokacji rządu brytyjskiego, który opracował niedawno plany ewakuacji setek tysięcy dzieci z Londynu na prowincję, przebiega jedna linia — linia podsycania histerii wojennej.

W tych warunkach obowiązek wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój oraz przyszłość postępu i cywilizacji, polega na tym, aby ustokrotnić wysiłki w walce o pokój, aby wykorzystać i popierać bojową inicjatywę mas.

Obronie pokoju — sprawie, obchodzącej wszystkie narody — poświęcają obecnie wszystkie swe siły, całą energię najbardziej zahartowani i odważni bojownicy o pokój na całym świecie, jakimi były, są i będą partie komunistyczne i robotnicze. Demaskują one kłamstwa agentów imperializmu o fatalnej nieuchronności wojny, walczą przeciwko niedocenianiu niebezpieczeństwa wojny, które prowadzi do demobilizacji obrońców pokoju i pomaga jedynie agresorom. Wykazują one ludom, że siły pokoju znacznie przewyższają siły podżegaczy do nowej wojny. Zwarcie i zorganizowanie powstając do walki w obronie pokoju, narody, udaremnią zbrodnicze plany imperialistów.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową")

„New York Times" pisze, że minister Acheson nie ustaje w próbach stworzenia tzw. „wielkiej czwórki" — antyradzieckiej.



„Wielka czwórka" po — amerykańsku

Rys. B. Jefimow.

USA tłumią rozwój handlu w Europie

— stwierdza przedstawiciel ZSRR-Arutunian na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych komitetów.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem komitetu dla rozwoju handlu między krajami europejskimi delegacja radziecka wystąpiła z propozycją podjęcia środków przeciwko dumpingowi amerykańskiemu na rynkach europejskich oraz przeciwko stosowanej przez USA oraz w niektórych krajach marshallowskich, znajdujących się pod naciskiem USA, — dyskryminacji w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zarówno dyskryminacja, uprawiana przez Stany Zjednoczone wobec krajów Europy Wschodniej, jak i dumping — stwierdził przedstawiciel ZSRR, Arutunian — pogarszają sytuację gospodarczą Europy Zachodniej. Arutunian zaznaczył, że Niemcy Zachodnie tracą z powodu ograniczenia obrotów handlowych z Europą Wschodnią — przeszło 655 milionów dolarów rocznie.

Omawiając propozycje sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią Arutunian oświadczył:

Związek Radziecki wita inicjatywę sekretariatu. Perspektywy rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i krajami Europy Zachodniej ulegają poprawie. Komitet dla rozwoju handlu ma przed sobą poważną przyszłość.

Reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii w krótkich oświadczeniach usiłowali uzasadnić politykę dyskryminacji w handlu. Delegat Jugosławii w przemówieniu pełnym insynuacji pod adresem krajów demokracji ludowej usiłował odwrócić uwagę od zarzutów, wysuniętych przeciwko imperialistom amerykańskim.

Dywersyjne oświadczenie jego spotkało się z należytą odprawą delegata radzieckiego, delegata polskiego i przedstawicieli innych krajów demokracji ludowej.

Delegat polski zaznaczył, że wzorem współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania suwerenności — jest współpraca gospodarcza między ZSRR a krajami demokracji ludowej.

Delegat polski demaskuje dywersyjne wystąpienie delegata titowskiego

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy wystąpił przeciwko dywersyjnemu przemówieniu delegata titowskiego. Mówca stwierdza: Klika titowska świadomie sabotowała układy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tych faktów nie zmienią żadne kłamliwe oszczerstwa, wygłaszane przez delegata titowskiego, który jest marionetką delegacji amerykańskiej.

W trosce o najmłodszych obywateli

1.126 tys. dzieci robotników i chłopów

skorzysta z wczasów letnich w roku bieżącym

13 miliardów zł. wyasygnowało Państwo na akcję kolonijną

WARSZAWA (PAP). — 1.126 tys. dzieci robotników i chłopów spędzi w bieżącym roku wakacje letnie na koloniach, półkoloniach i obozach harcerskich.

Na akcję wczasów letnich dla dzieci wyasygnowano w bieżącym roku **13 miliardów zł.** z funduszów Ministerstwa Oświaty oraz z Funduszu Akcji Socjalnej poszczególnych przedsiębiorstw. Sumy te pozwolą na znacznie lepsze niż w latach ubiegłych wyposażenie punktów kolonijnych w urządzenia mieszkalne, w sprzęt sportowy, urządzenia świetlicowe, biblioteki itp.

13 tys. punktów wczasów letnich dla dzieci i młodzieży — jakie utworzone będą w br. — rozmieszczono w ten sposób, aby umożliwić dzieciom z miast poznanie życia i pracy wsi, zaś dzieciom wiejskim — życia i pracy robotników w miastach.

Dzieci z miast spędzą wczasy w miejscowościach, w których znajdują się Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne, względnie obiekty przemysłu rolnego.

Dzieci wiejskie w czasie wycieczek do miast zwiedzą fabryki, kopalnie, muzea itp.

Specjalną uwagę zwrócono na **upowszechnienie sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży.**

M. in. wyasygnowano 120 miln. zł. **na zakup sprzętu sportowego dla punktów wczasowych.**

Produkcja energii atomowej we Francji

pod kontrolą amerykańskich podpalaczy świata

GENEWA (PAP). — Ukazujący się w Paryżu tygodnik „Humanite-Dimanche" omawia pobyt we Francji b. przewodniczącego amerykańskiej komisji energii atomowej Lilientahla i stwierdza, że przybył on do Europy w charakterze „wędrownego ambasadora" prezydenta Trumana dla spraw energii atomowej.

Lilientahl — pisze „Humanite-Dimanche" — jest takim samym „ambasadorem wędrownym bomby atomowej", jak **Harriman** — „ambasadorem wędrownym planu Marshalla", a Jessup „ambasadorem wędrownym dla spraw Dalekiego Wschodu".

Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w naszym posiadaniu — pisze dalej „Humanite-Dimanche" — **Lilientahl ma zająć się we Francji „całkowitą reorganizacją" komisariatu dla spraw energii atomowej** — czyli innymi słowy, całkowitym podporządkowaniem produkcji energii atomowej we Francji amerykańskim podżegaczom wojennym. W taki sam sposób francuski sztab główny został podporządkowany generałowi Bradley'owi, a gospodarka francuska — kontroli Harrimana.

W tych warunkach — stwierdza w zakończeniu tygodnik — **usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej nabiera specjalnego znaczenia.**

Prezydent Wilhelm Pieck i premier Grotewohl

zwiedzają w Berlinie wystawę „Dziecko w Polsce"

BERLIN (PAP). — W dniu 12 bm. w reprezentacyjnej Sali Kolumnowej gmachu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, udekorowanej barwami polskimi i demokratycznych Niemiec — nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Dziecko w Polsce"

Na otwarcie przybyli: **prezydent NRD — Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Nuschke,** ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Zebranych powitał sekretarz generalny Niemiecko - Polskiego Towarzystwa — Karl Wloch, po czym zabrał głos premier Grotewohl.

Przypominając w swoim przemówieniu barbarzyńskie posunięcia hitlerowców, które w rezultacie przyniosły straszliwe spustoszenia wśród najmłodszego pokolenia polskiego w latach wojny, premier Grotewohl wymienił fakt przymusowego wysłania 200 tysięcy dzieci polskich na roboty do Niemiec. Z liczby tej zaledwie 22 tysiące dzieci powróciło do ojczyzny — powiedział Grotewohl. — W tym, co jest bardzo charakterystyczne — z obszarów wchodzących obecnie w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej 20 tys., a z Zachodnich Niemiec tylko 2 tysiące.

Gdzie jest reszta polskich dzieci, dla jakich to ciemnych powodów odpowiedzialne czynniki na zachodzie uniemożliwiają powrót ich do Polski? — pyta premier Grotewohl.

Wśród oklasków całej sali premier Grotewohl zakończył przemówienie, wyrażając życzenie, aby stosunki z ludową, demokratyczną Polską zacieśniły się jak najbardziej i podniósł wielkie znaczenie, jakie dla dzieła tego mieć będzie zbliżenie między młodzieżą obu krajów.

Uroczystość zakończona została występem chóru młodzieży szkolnej, który wykonał szereg pieśni młodzieżowych, po czym zaproszeni goście z prezydentem Pieckiem na czele, oprowadzani przez członków Towarzystwa Niemiecko - Polskiego — zwiedzili sale wystawowe, przyglądając się z zainteresowaniem wystawionym eksponatom.

Klasa robotnicza Austrii

jest jednolita w swym dążeniu do pokoju

WIEDEŃ (PAP). — 11 czerwca br. austriacki kongres obrońców pokoju kontynuował swe obrady. Uczestnicy kongresu przyjęli gorącą owacją przybyłych na kongres obrońców pokoju — Jeana Laffitte'a, radzieckiego pisarza Anatola Sofronowa, pisarza polskiego Leona Kruczkowskiego, ministra zdrowia Republiki Czechosłowackiej — księdza Plojhara, przedstawiciela obrońców pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej — prof. Hawemanna i pozostałe delegacje zagraniczne.

W czasie porannego posiedzenia kongresu na salę przybyły cztery młodzieżowe sztafety pokoju, które przekazały kongresowi formularze Apelu Sztokholmskiego z podpisami mieszkańców prowincji austriackich.

Na posiedzeniu popołudniowym członek Rady Naczelnej austriackich związków zawodowych — Otto Horn oskarżył prawicowe kierownictwo austriackiej Federacji Związków Zawodowych o to, że wbrew statutom Federacji występuje przeciw ruchowi w obronie pokoju, a nawet zakazało swym członkom podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Jednak członkowie związków zawodowych nie pozwolili się zastraszyć — **klasa robotnicza Austrii jest jednolita w swym dążeniu do pokoju i popiera Apel Sztokholmski, domagając się zakazu broni atomowej.**

Przedstawiciel Wolnej Młodzieży Austriackiej — Steiner, który bawił niedawno w ZSRR, opowiedział o stanowczej woli pokoju narodu radzieckiego. **Młodzież austriacka — powiedział Steiner — ślubuje z trybuny kongresu, że nigdy nie będzie walczyła przeciwko narodowi radzieckiemu.**

Zebrani burzą oklasków i powstaniem z miejsc powitali wystąpienie sekretarza Związku Pisarzy Radzieckich — **Anatola Sofronowa.**

Spekulanci i łapownicy w rządzie de Gasperiego

Przywódcy włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej oskarżeni o złodziejstwa i nadużycia

RZYM (PAP). — Włoska opinia publiczna oburzona jest skandalem korupcyjnym, kompromitującym poważnie frakcję parlamentarną partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz jej przedstawicieli w rządzie.

Przewodniczący Związku b. Kombatantów, chrześcijańsko - demokratyczny poseł Ettore Viola, **oskarżył o korupcję ministra poczt, telegrafów i telefonów — Giuseppe Spattaro** i szereg posłów chrześcijańsko - demokratycznych. Skandal rozpoczął się jeszcze w okresie kryzysu rządowego w styczniu b. r., gdy Viola zażądał od de Gasperi'ego, by nie przyjmował Spattaro w skład gabinetu.

De Gasperi odrzucił to żądanie, po czym Viola ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że w rządzie i we frakcji parlamentarnej partii chrześcijańsko - demokratycznej gnieżdżą się spekulanci i łapownicy, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe dla osobistego bogacenia się.

Posłowie liberalni zażądali przeprowadzenia śledztwa przez komisję parlamentarną. Większość chrześcijańsko - demokratyczna od początku usiłowała nie dopuścić do rozpatrywania tej sprawy w parlamencie.

W odpowiedzi na to poseł Viola sprecyzował swe zarzuty i stwierdził, że Spattaro otrzymał olbrzymią pensję (75 milionów lirów rocznie) jako prezes Włoskiego Towarzystwa Radiowego za to, że będąc ministrem wystarał się o subsydia rządowe w wysokości 400 milionów lirów dla tego Towarzystwa i za to, że dopomógł w uzyskaniu w kontrolowanym przez państwo banku pożyczki w wysokości 30 milionów lirów dla innej spółki, prezesem której jest jego krewny.

Viola stwierdził dalej, że poseł chrześcijańsko - demokratyczny Paolo Bonomi współpracował w czasie wojny i przed wojną z faszystami, spekulował na czarnej giełdzie i spowodował aresztowanie partyzanta, który wiedział o jego spekulacjach.

Starając się za wszelką cenę zapobiec przeprowadzeniu śledztwa parlamentarnego, które mogłoby wykryć dalsze fakty kompromitujące przedstawicieli partii chrześcijańsko - demokratycznej — większość parlamentarna tej partii odrzuciła 243 głosami przeciw 190 żądanie powołania komisji parlamentarnej.

W 6 rocznicę bestialskiego czynu

hitlerowców w Oradour sur Glane

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w szóstą rocznicę bestialskiego wymordowania przez hitlerowców mieszkańców miasteczka Oradour sur Glane na placu przed kościołem, w którym SS-owcy spalili kobiety i dzieci, odbyła się wielka manifestacja ludowa z udziałem tysięcy osób przybyłych z całej Francji.

Na manifestacji przemawiali: deputowany **Tillon, Paul Eluard** oraz członkowie rodzin ofiar.

Tillon oświadczył m. in.: „**Sprawcy zbrodni w Oradour nie zostali ukarani, dlatego, że bronią ich dotychczas imperialiści amerykańscy. Obecny rząd francuski zamierza oddać nasz przemysł i nasz kraj pod rozkazy tych, którzy odpowiedzialni są za masakrę niewinnych kobiet i dzieci w Oradour. Zbrodniarze ci potrzebni są imperialistom amerykańskim do przygotowania nowej agresji.**

Zagadnienie planowania w pracy partyjnej

Przed komitetami partyjnymi każdego dnia staje mnóstwo najróżnorodniejszych zagadnień. Szczególnie w takim potężnym ośrodku przemysłowym, jak Łódź, wyłaniają się wciąż nowe problemy, wymagające natychmiastowego rozwiązania. Umiejętność skupienia się wokół głównego zadania — oto najistotniejsza cecha **prawidłowego kierownictwa.**

Najważniejsza zasada pracy organizacyjnej polega na tym, ażeby biorąc za punkt wyjścia wytyczne Partii i uwzględniając swoistą właściwość sytuacji, wyodrębnić w pracy praktycznej centralne dla danego terenu zadania i na ich wykonanie obrócić główne siły.

Jednak jeszcze nie wszyscy kierownicy i działacze partyjni posiadają umiejętność koncentrowania się na węzłowych zagadnieniach. U wielu na pierwszy plan wysuwa się masa drobniejszych spraw, walą się na głowę bieżące akcje, **a wielkie, zasadnicze sprawy pozostają często w zaniedbaniu.** Wynika to z braku podstawowego warunku powodzenia w działalności partyjnej — **planowości pracy.**

Bez właściwie sporządzonego planu nie ma **prawidłowego podziału pracy**, nie ma dostatecznej **kontroli wykonania**, nie ma wreszcie **osobistej odpowiedzialności za wykonanie określonych zadań.**

W chwili obecnej, gdy przed organizacjami partyjnymi stoi zadanie **realizacji uchwał IV Plenum KC**, zagadnienie planowania nabiera szczególnego znaczenia.

Praca partyjna musi być przede wszystkim twórczą i dlatego winna być **dalekozwroczną, żywą i operatywną.**

Komitety partyjne mają więc przed sobą zadanie opracowania **długofalowego planu**, w którym przewidywane prace zostałyby szczegółowo i starannie opracowane. Wówczas można będzie, po wyciągnięciu odpowiednich wniosków, zabezpieczyć **prawidłową realizację polityki Partii.**

W jaki zatem sposób planowano dotychczas w komitetach dzielnicowych i jak zabezpieczano **wykonanie uchwał partyjnych?**

Na wstępie należy stwierdzić, że w wyniku politycznych i organizacyjnych uchwał KC, poprawił się znacznie styl i poziom pracy komitetów dzielnicowych.

W toku realizacji uchwał KC, Komitety Dzielnicowe przyswajały sobie bolszewickie formy pracy, które umożliwiały usuwanie braków i nakreślanie **właściwego systemu pracy partyjnej.**

Jednak — jak uczy **doświadczenie WKP(b) i Tow. Stalin — bolszewicy nie powinni żyć w samouspokojeniu i niefrasobliwości, lecz w ciągłej walce o wciąż nowe i nowe sukcesy na froncie gospodarczym, kulturalno - oświatowym i partyjno - politycznym.**

Wskazując na dobre strony pracy kierownictwa partyjnego Komitetów Dzielnicowych, nie można pominąć milczeniem niedociągnięć i błędów, wynikających z braku planowości.

Dotychczas bowiem w poczynaniach Komitetów Dzielnicowych nie było konkretnie zaplanowanej pracy **NA DŁUŻSZY OKRES.** Ograniczano się do wykonania bieżących spraw. Realizowano w ten sposób uchwały II i III Plenum KC, względnie uchwały Biura Organizacyjnego.

Zgodnie z zaleceniami, przenoszono uchwały na aktyw dzielnicowy i organizacje podstawowe.

Realizacje tych uchwał cechowała **szturmowość**, co wiązało się z brakiem systematycznej pracy.

Uchwały, aczkolwiek ujęte w planie miesięcznym dzielnicy, miały w toku realizacji charakter akcyjności. Często następowały wypadki, że w nawale nowych, bieżących zaleceń, przerywano realizacje poprzednich powracając do nich przy takich czy innych okazjach.

Zasadniczym niedociągnięciem stylu pracy K. D. był brak współpracy i niedostateczna wymiana doświadczeń pracy partyjnej między poszczególnymi dzielnicami lub też wydziałami.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że o ile w Komitecie Łódzkim wprowadzono od kilku miesięcy metody długofalowego planu, o tyle dzielnicowe kierownictwa partyjne nie przyswoiły sobie jeszcze nowego stylu pracy.

Długofalowy plan K. Ł. opracowywany jest na okres 3 miesięcy W tym okresie egzekutywa K. Ł. przewiduje w planie, że realizować będzie centralne wytyczne Partii poprzez poszczególne wydziały lub też za pośrednictwem powołanych komisji pod przewodnictwem jednego z sekretarzy.

Opracowane przez nich oceny i projekty uchwał lub postanowień wysłuchiwane i dyskutowane są na posiedzeniu egzekutywy. W ten sposób **długofalowy plan uaktywnia wydziały i komisje, czyni ich pracę bardziej operatywną i analityczną, umożliwia też odpowiednie przygotowanie się do wykonania zadań partyjnych.**

Podobne planowanie winny wprowadzić egzekutywy K. D.

Dlaczego sprawa długofalowego planowania, podziału prac i kontrola wykonania ma dla nas tak ważne znaczenie?

Przytoczymy kilka przykładów: Uchwały Biura Organizacyjnego K. C. i Komitetu Łódzkiego w sprawie szkolenia partyjnego czy też wzmożenia pracy partyjnej wśród kolejarzy, nie były dotychczas rozpatrywane przez Komitety Dzielnicowe pod kątem **realizacji tych uchwał przez podstawową organizację partyjną.**

Egzekutywy K. D. wprawdzie zapoznały podległe sobie organizacje z uchwałami, lecz **nikt nie wnikał w to, jak uchwały partyjne są wykonywane w poszczególnych zakładach pracy.**

Weźmy inny przykład, mówiący wiele o stylu pracy Komitetu Dzielnicowego.

W wytwórni Monopolu Tytoniowego stwierdzono w br. poważne nadużycia. Jednak podstawowa organizacja partyjna przeszła obojętnie obok tego wydarzenia. I chociaż Komitet Dzielnicowy wiedział o tym nie zajął się sprawą, by zbadać, w jaki sposób doszło do takich wykroczeń i jak pracowała podstawowa organizacja partyjna, jeśli niektórzy spośród członków egzekutywy nie potrafili wyciągnąć odpowiednich wniosków w tej sprawie. Ba, Komitet nawet nie uwidocznił tego zagadnienia w swoim planie.

Natomiast Komitet Dzielnicy Śródmieście - Lewa już inaczej ustosunkował się do tego rodzaju sprawy, gdy w Elektrowni Łódzkiej ujawniły się pewne nieporządki. Egzekutywa K. D. Śródmieście - Lewa, zaniepokojona sygnałami dochodzącymi z Elektrowni, wyłoniła komisję pod kierownictwem członka egzekutywy K. D.

Zbadano stosunki, panujące w zakładzie pracy, rozpatrzono pracę podstawowej organizacji partyjnej i wyciągnięto należne wnioski.

Uzdrowiło to stosunki w Elektrowni i podniósł się autorytet organizacji podstawowej.

Jednakże tego rodzaju fakty, jakie zaistniały zarówno w PMT jak i w Elektrowni, nie nabrałyby tej ostrości, gdyby komitety dzielnicowe w sposób planowy omawiały pracę w poszczególnych podstawowych organizacjach partyjnych.

* * *

Wspomniane przykłady potwierdzają **konieczność przejścia od przypadkowej, akcyjnej i szturmowej pracy, do przemyślanej, długofalowej pracy partyjnej Komitetów Dzielnicowych.**

Ogromne zadanie stojące przed partyjnymi organizacjami wymaga stałego podwyższania poziomu i udoskonalania metod pracy aparatu partyjnego.

Lecz zagadnienie długofalowego planu, kolektywności i podziału pracy oraz indywidualnej odpowiedzialności, przy bolszewickim stylu kontroli wykonania, tyczy się w niemniejszej mierze również pracy podstawowych organizacji partyjnych w fabrykach, urzędach i instytucjach.

Od operatywności kierownictwa partyjnego, od umiejętności wyznaczania członkom Partii ściśle określonych zadań i poleceń, od właściwego połączenia wysiłków wszystkich organizacji wokół najistotniejszych zadań — w dużym stopniu zależy nasze powodzenie w walce o socjalizm i pokój.

Ad.

To i owo

Grunt się usunął pod nogami

Fatalne, proszę was, uczucie, kiedy człowiekowi raptem grunt się pod nogami usuwa. Doświadczyłem, uważacie, tego kiedyś, w t.zw. wczesnej młodości. Szedłem sobie spacerkiem, jak gdyby nigdy nic, koło jednej z tomaszowsko-mazowieckich cegielni, a tu trrach, ziemia się niespodziewanie usuwa i spadłem, jak to się mówi, na t.zw. złamany łeb do leżącej dość nisko glinianki.

Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że dobrze rozumiem wszystkich panów z Departamentu Stanu i ich fagasów z „Głosu Ameryki", z londyńskiego BBC, z radia madryckiego, z „republiki" Bonn itd. Rozumiem mianowicie dobrze ich wściekłość i żal, rozpacz i gniew, ból i oburzenie, zawód i gorycz, przygnębienie i desperację, smutek i melancholię z powodu... ostatnich układów między rządem Polski Ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

O cóż chodzi? O to, że właśnie, dzięki powyższym układom, grunt im się raptem pod nogami usunął. Bo łazili sobie (w politycznym tego słowa znaczeniu) nad brzegami Odry i Nysy Łużyckiej, ścieżki wojennej na tym terenie upatrując. Ba, całkiem pewni i przekonani byli, że powyższa granica to „murowany" odcinek frontu przyszłej wojny.

A oto przyjacielska deklaracja, wydana wspólnie przez rządy RP i NRD, — a utrwalająca granicę nad Odrą i Nysą jako wieczną i nienaruszalną granicę pokoju — wywołała wśród podżegaczy wojennych z USA i Londynu, Bonn i Madrytu, Paryża czy Belgradu coś w rodzaju trzęsienia ziemi. Krótko mówiąc, powtarzamy: (grunt wojenny) się im pod nogami na tym poważnym odcinku usunął. Zniknęły nadzieje na nową awanturę wojenną. I to jest właśnie głównym powodem ujadań, biadań, żalów, pretensji i protestów, którymi rozbrzmiewa ostatnio cały ginący światek niepokoju, nienawiści i ludobójstwa.

E. Tun

Nie wolno wciąż trwać na szarym końcu

PZPB im. Kunickiego muszą zaostrzyć walkę o jakość

Nie tak dawno na łamach naszej gazety pojawił się krytyczny artykuł na temat **niedociągnięć w PZPB im. Stanisława Kunickiego** (dawniej PZPB Nr 6).

Omówiliśmy wówczas poważne braki w produkcji tych zakładów, niedostateczną kontrolę techniczną i troskę o jakość produkcji, pozostawiającą wiele do życzenia.

Od tego czasu minęło już parę tygodni, lecz dawna „Bawełniana Szóstka" w dalszym ciągu nie wykonuje swych planów jakościowych. Chociaż zaplanowano 72 proc. primy dla tych zakładów, produkują one zaledwie **55 proc. primy.**

Czy załoga zakładów, kierownictwo i organizacja partyjna potrafiły wyciągnąć odpowiednie wnioski z naszego krytycznego artykułu? Czy uwagi, skierowane tam pod adresem dyrekcji, organizacji partyjnej zostały rozpatrzone na zebraniu partyjnym lub na naradzie wytwórczej? Okazuje się, że nie. Sprawę tę poruszono jedynie na zebraniu rady zakładowej, a i to bynajmniej nie w celu rozpatrzenia zarzutów i usprawnienia na tej podstawie swej pracy, lecz wyłącznie dlatego, aby stwierdzić, że „artykuł był za ostry". Oczywiście nie zrobiono nic, żeby wykazać słuszność tego rodzaju stanowiska, nie zrobiono również nic, by ulepszyć kulejącą produkcję.

Stare błędy pokutują

Nic więc dziwnego, że w PZPB im. Kunickiego w dalszym ciągu pokutują dawne trudności, w dalszym ciągu we wszystkich oddziałach produkcyjnych rzuca się w oczy **brak odpowiedniej kontroli technicznej i brak współpracy z majstrami.**

Źródeł niskiej jakości produkcji PZPB im. Kunickiego należy szukać już w przędzalni. Przewijaczka, ob. Lorenc twierdzi — a nie jest to zdanie odosobnione — że bardzo często zdarzają się szpulki osnowowe, na których nawinięte bywają dwa gatunki przędzy. Tak pomieszana przędza idzie aż do tkalni i tam podczas tkania powstają w towarze pasy, które po wykończeniu wychodzą na jaw. Na przędzalnię narzekają również i tkaczki, ob. ob. Redlik i Balcerek, pokazując nam nierówny wątek, który zrywa się łatwo.

Nie są bez winy także i tkacze. Zdarza się tutaj często, że w płochach przeciągnięte są po dwie, trzy lub cztery nitki. Takie wypadki nastąpiły w czasie naszej bytności w fabryce na krosnach ob. ob. Zawadzkiej, Włodarka i innych, a majster nie zwrócił nawet na to uwagi. Te drobne na pozór błędy uwidaczniają się znów w wykończalni, powodując zgrubienia w tkaninie.

Jednak najgorzej przedstawia się sytuacja **w wykończalni.** Występuje tutaj wiele usterek natury technicznej: nierównomierny dopływ towaru, na skutek czego — maszyny albo stoją, czekając na towar, albo też pracują po 12 godzin. Dość powiedzieć, że w ubiegłym miesiącu wykończalnia nie tylko nie wykonała swego planu jakościowego, lecz i **plan ilościowy wyrobiła tylko w 95 proc.**

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie usprawnienia pracy, podniesienia kwalifikacji pracowników wykończalni staje się sprawą naprawdę **palącą.** Ostatnio skierowano stąd 20 pracowników na **kurs wykończalniczy do PZPB im Stalina.** Niestety, **organizacja związkowa nie potrafiła dopilnować, aby wszyscy uczęszczali na szkolenie zawodowe. Do tego stopnia zaniedbano tę sprawę, że obecnie pozostała na kursie tylko jedna osoba.**

Dyrekcji i organizacji partyjnej pod uwagę

Pisząc ostatnio dość często o PZPB im. Kunickiego czynimy to w tym celu, żeby pobudzić te zakłady do ocknięcia się z dotychczasowego zastoju, zrewidowania metod pracy i poprawienia produkcji. Pora, by organizacja podstawowa, na której czele stanęło od niedawna nowe kierownictwo, wniknęła wreszcie głębiej w przyczyny niedociągnięć i zmobilizowała całą załogę do walki o lepsze wyniki pracy.

Słusznie na ostatniej naradzie produkcyjnej powiedział II sekretarz Podst. Org. Part., tow. Fidler, że dyrekcja i kierownictwo zakładu nie wnikają głębiej w swe braki, nie przeprowadzają dokładnej analizy błędów i nie opracowują lepszych metod pracy. Jednak i organizacja partyjna winna żywiej zająć się tymi sprawami. W obliczu ostatniej **uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, walka o jakość winna ulec zaostrzeniu i PZPB im. Kunickiego w tej walce nie mogą stale pozostawać w tyle.**

PZPB im. Kunickiego muszą na podstawie krytycznej oceny dotychczasowej pracy zerwać wreszcie ze złą tradycją i, wzmacniając kontrolę techniczną, podnosząc szkolenie zawodowe, pogłębiając narady techniczne, **podnieść na właściwy poziom jakość produkcji.**

M. K.

Z frontu walki

o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym **w PZPB Nr 17** nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła 0,06 proc. Do pracy spóźnili się ob. ob. Stefan Stasiak o 15 minut i Janina Rączka o 10 minut.

W PZPDz. Nr 5 wczoraj nie było ani jednej nieusprawiedliwionej nieobecności. Wszyscy stawili się do pracy punktualnie.

W PZPW Nr 2 ci, którzy nie przyszli do pracy i nie przedstanowi o 0,6 proc. ogółu pracowninowili **0,6** proc. ogółu pracwoników.

Spóźniły się 3 osoby: ob. Rogalski o 8 minut, ob. ob. Albin i Dolatowski po 10 minut.

W Państwowych Zakładach Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 na wszystkich 4 oddziałach nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła 0,02 proc. Spóźnili się do pracy po 10 minut — ob. ob. Andrzejczak i Żak oraz 15 minut — ob. Stachurski.

W Wytwórni Gumowej Nr 6 kierownik personalny nie podał nam wyników absencji, tłumacząc się „tajemnicą państwową". Wielki już czas, aby zorientował się wreszcie, jakie wiadomości podlegają tajemnicy państwowej i aby uważniej czytał „Głos", w którym co dzień publikujemy meldunki z frontu walki o dyscyplinę pracy.

A może jest to nowy sposób ukrywania niepomyślnego stanu w Wytwórni nr 6?

Karygodne lekceważenie pracy

Co na to Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego?

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Odzieżowego w w Łodzi została powiadomiona alarmującym pismem H. T. (1107) 5458-50 Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy o konieczności dostarczenia w jak najszybszym terminie surowca do produkcji odzieży.

Z otrzymanego pisma wynikało, że od dostawy surowca uzależniona jest dalsza produkcja i praca w tych Zakładach.

Aby nie było przerwy w produkcji Zakładów Warszawskich, załoga nasza przystąpiła do wyekspediowania potrzebnego surowca i dnia 27 maja o godzinie 10 wysłano samochód ciężarowy z obsługą do Warszawy.

Dział Zaopatrzenia ze swej strony powiadomił przedstawiciela Zakładów Warszawskich, że dostawa będzie zrealizowana na czas. W wypadku jakiegoś defektu samochodu lub opóźnienia przyjazdu — przedstawiciel z Warszawy przyrzekł, że zatrzyma pracowników do natychmiastowego rozładowania samochodu.

W dniu 27. 5. 50 r. o godz. 13.25 a więc po czterech niespełna godzinach surowiec dostarczony został przez naszego konwojenta ob. Zbigniewa Rzeźniczaka Zakładom w Warszawie.

I tutaj — konwojent dowiaduje się, że magazyny są już zamknięte, a magazynier w dniu 27. 5. 50 r. skończył pracę o godzinie 12!

Wobec tego konwojent udał się do dyrektora Zakładów, który przywitał go w następujący sposób:

— Nic mnie wasz samochód nie obchodzi, musicie przecież wiedzieć, że są Zielone Święta. Wóz powinien był przybyć rano. Czekajcie do wtorku. —

Na prośby naszych szoferów postanowiono towar złożyć w prowizorycznym magazynie bez zamknięcia, gdyż magazyny właściwe już „świętowały". Surowiec złożono więc do przygodnego magazynu, a konwojent nasz musiał „czuwać" aż do wtorku pod drzwiami tej komórki pilnując towaru. Dopiero we wtorek o godz. 8 (po trzech dniach) zjawił się magazynier i odebrał towar.

Postępowanie takie naraziło na zbędne koszty przedsiębiorstwo państwowe, zatrzymało pracownika na okres świąteczny w Warszawie odbierając mu prawo do odpoczynku.

Tego rodzaju biurokratyczne postępowanie godzi w interesy mas pracujących i koliduje z dyscypliną pracy.

K. Cybulski
korespondent z Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Odzieżowego.

Uważamy, że tym karygodnym postępowaniem kierownictwa Zakładów Warszawskich powinien się bliżej zainteresować Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

NASI KORESPONDENCI piszą

»Jeszcze nie przyniesiono pieniędzy«

W Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 odbywają się wypłaty trzy razy w miesiącu, z tym, że końcowe obliczenie przeprowadzane jest 7 każdego miesiąca. Zazwyczaj tak bywa, że robotnicy I zmiany muszą nieraz po kilka godzin czekać przed okienkiem kasy, zanim otrzymają pieniądze. Interwencje jakoś dotąd nie odniosły skutku. Mówi się, że pieniędzy nie przyniesiono z banku, że nie nadeszły jeszcze z dyrekcji i t. d.

Wydaje się nam jednak, że obowiązkiem Wydziału Pracy i Płacy jest dopilnowanie tego, aby w przyszłości wypłaty odbywały się punktualnie i w większym porządku.

Józefa Wasilewska
P.Z.Z.P.P. Nr 1.

Jak usprawnić pracę kursu ideologicznego

W Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przystąpiono do szkolenia ideologicznego jeszcze w październiku 1949 r. Początkowo brak zdyscyplinowania wśród naszych towarzyszy oraz niedocenianie wagi szkolenia sprawiły, że szkolenie nie przyniosło oczekiwanych wyników.

Zdarzało się, że zebrania trzeba było kilkakrotnie odwoływać na skutek słabej frekwencji. To było jedną z przyczyn konieczności przedłużenia kursu. Dopiero **energiczna akcja egzekutywy i Komisji Szkoleniowej K. D. postawiła kurs na nogi.** Ustalono dokładny kalendarzyk zebrań, przeprowadzono indywidualne rozmowy z towarzyszami, zlikwidowano w dniu zebrania różne wyjazdy na delegacje. **I oto frekwencja na kursie podniosła się do 90 proc. Dyskusje po wykładach nabierały coraz większego ożywienia. Do repetytoriów słuchacze przygotowali się sumiennie.**

Zakończenie kursu, jakie odbyło się ostatnio, dowiodło, że materiał został dobrze przyswojony przez większość towarzyszy. Wielu spośród absolwentów kursu zostanie wkrótce wykorzystanych już w charakterze wykładowców.

I. Wojtyniak
C. H. P. S.

„Szkodliwość" czytania gazet

Niektóre, poważniejsze artykuły, zamieszczone w gazetach bywają nieraz dla wielu trudne do zrozumienia. U nas, w warsztacie mechanicznym Wytwórni Filmów Fabularnych, postanowiliśmy w swoim czasie artykuły te wspólnie odczytywać i omawiać podczas przerw śniadaniowych. W ten sposób razem wyjaśnialiśmy sobie trudniejsze zagadnienia. I wszystko było dobrze w przeciągu pół roku.

Ale ostatnio wezwał nas do siebie kierownik warsztatu, ob. Śliwiński, i kategorycznie zabronił głośnego czytania gazet, twierdząc, że jest to niepotrzebne, a nawet, jak się wyraził, „szkodliwe".

Ludwik Pelka
korespondent z FP.

* * *

A więc, ob. Śliwiński jest zdania, że robotnicy nie powinni czytać i starać się zrozumieć poważniejszych artykułów, że jest to dla nich szkodliwe.

Niewątpliwie sprawą tą zajmie się organizacja partyjna i umożliwi robotnikom dalsze rozwijanie swego uświadomienia przez wspólne czytanie gazet.

Goniec załatwia sprawy prywatne

Sprawa właściwego wykorzystania gońców w różnych zakładach i instytucjach w zasadzie nie jest jeszcze w dostateczny sposób uregulowana. Niejednokrotnie nawet sami gońcy nie wiedzą, co należy do ich obowiązków. Zdarzają się jeszcze często wypadki posyłania gońca do różnych sklepów dla czynienia, prywatnych zakupów.

Np. w Cewce Nr 1 goniec, zamiast załatwiać pilne sprawy służbowe, chodził ostatnio po pończochy dla pewnej urzędniczki.

A. Dobraczyński
Cewka Nr 1.



PROMYK

Jak drużyny z Moszczenicy usprawniły i ożywiły swe prace

Drużyny harcerskie z Moszczenicy istnieją już kilka lat, jednak praca w nich, jakoś nie kleiła się dotychczas. Drużyny, które istnieją już tyle lat i miały wszelkie szanse rozwoju, liczyły w kwietniu zaledwie 40 członków. Starzy instruktorzy wycofali się z pracy harcerskiej w Moszczenicy całkowicie, młodych jeszcze nie było. W ogóle w Moszczenicy zaczęło się dziać źle. Powiatowa Komenda w Piotrkowie robiła, co mogła, by „martwe" drużyny ruszyć z pracy, niestety — wszystko daremnie, nie pomagały wizytacje, nie pomagały wysyłane pisma, nie pomagało przemawianie do sumienia instruktorom i członkom drużyn — spały tak mocno, że sprawa Moszczenicy nie schodziła z porządku obrad żadnej odprawy Komendy. Wszystko na nic.

Zasadniczy zwrot w życiu drużyn rozpoczął się dopiero w kwietniu. Nowa opiekunka, kol. Alicja Dobilis, pełna ochoty i zapału do pracy, potrafiła sobie prędko dobrać odpowiednich drużynowych, rozbudzić w członkach drużyn zapał i pracę ruszyć. Było początkowo trudno, bo zła tradycja włokła się. Komenda Powiatowa, która widziała w Moszczenicy już kilkakrotne próby przebudzenia, nie bardzo wierzyła w skuteczność poprawy, jednak pomagała drużynom. I oto stało się tak, że drużyny, na które machnięto już ręką, zaczęły żyć, pracować.

Zbliżał się dzień 1 Maja, opiekunka rozpoczęła odpowiednią akcję wśród drużyn, rezultatem były zobowiązania, podjęte przez obydwie drużyny.

Gdy chłopcy i dziewczęta zobaczyli swoje zobowiązania, wydrukowane przez „Świat Młodych", dodało im to bodźca, praca ruszyła jeszcze lepiej.

Gdy przed dwoma miesiącami drużyny liczyły razem 40 członków, dziś jest ich już przeszło 80, a stan ciągle się zwiększa. Gdy zbiórki dawniej nie odbywały się prawie wcale, dziś są one bardzo ciekawe i uczęszcza na nie prawie 100 proc. stanu drużyn. Gdy na terenie hufca rozpoczęto przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka, drużyny same w dyskusji nad tym kogo dopuścić do przyrzeczenia stwierdziły, że w drużynach dotychczas było źle, lecz na przyszłość musi się poprawić.

Drużyny w Moszczenicy są dziś dla całej Powiatowej Komendy przykładem chęci i wytrwałości w pracy. W przeciągu trzech zaledwie miesięcy, drużyny w Moszczenicy, zajmujące ostatnie miejsce na terenie całego powiatu, wydźwignęły się na poziom drużyn przodujących.

Prowadzona jest ścisła współpraca ze szkołą, która darzy zaufaniem drużyny, tworzy się obecnie zespoły samopomocy koleżeńskiej, nawiązano kontakty z ZMP, zdobyto sobie uznanie wśród rodziców nauczycieli i starszych kolegów.

J. K.



Święto Dziecka w Skierniewicach

Harcerstwo skierniewickie już od dłuższego czasu przygotowywało się z wielkim zapałem do obchodu Święta Dziecka. Świadomy wkład harcerzy w walkę o pokój, o prawo do życia i rozwoju swych rówieśników. Oto co na każdym kroku wykazało „Święto Dziecka". Było ono zarazem i dniem wielkich uroczystości harcerskich. W tym dniu chłopcy i dziewczęta, zorganizowani w szeregach ZHP, wobec kolegów, nauczycieli i rodziców, **złożyli nowe przyrzeczenie harcerskie i otrzymali nową odznakę organizacyjną.**

W dniu tak wielkiego i radosnego święta, odbyły się we wszystkich szkołach podstawowych w Skierniewicach i w całym powiecie uroczystości, na których dzieci wysłuchały radiowego przemówienia przewodniczącego ZMP. Po zakończeniu uroczystości szkolnych, harcerze i harcerki w barwnym korowodzie przemaszerowali przez miasto, manifestując na rzecz **światowego pokoju.** Tego dnia odbyły się na Stadionie Miejskim pokazy gimnastyczne, a także wielka zabawa dziecięca, którą urozmaiciły występy harcerskich zespołów artystycznych, dobrze znanych społeczeństwu skierniewickiemu, z Festiwalu Dziecięcego. Również inne ciekawe atrakcje bawiły dzieci i starszych. Były to zawody na hulajnodze, wyścigi w workach i wiele innych.

Dzieci, zorganizowane w szeregach ZHP, pokazywały społeczeństwu, że są szczęśliwe i że korzystają w pełni z dobrodziejstw, jakie im daje Polska Ludowa, pokazały, że pomagają w budowie nowego życia. Takich samych praw domagają się one i żądają dla swoich kolegów w państwach kapitalistycznych.

A. N.

Jedziemy na Akcję Letnią

We wszystkich drużynach harcerskich Łodzi i województwa łódzkiego wre praca. Nic dziwnego, zbliża się przecież okres Akcji Letniej i już tylko trzy tygodnie dzielą młodzież harcerską od wyjazdu na obozy.

W pierwszych dniach lipca, piękne miejscowości w województwie gdańskim i szczecińskim zapełnią się chłopcami i dziewczętami z miast i wsi województwa łódzkiego. Wciągnięte na obozowe maszty sztandary zapowiedzą rozpoczęcie kolonii i obozów harcerskich.

Wesoło i radośnie będzie na koloniach. Zajmująca i pożyteczna praca, zajęcia świetlicowe, gry, zabawy wypełnią dzieciom dzień obozowy.

Ogniska harcerskie jeszcze silniej powiążą dzieci z pracą i walką klasy robotniczej.

Na obozach i koloniach **młodzież swoją pracą będzie realizowała nowe prawo harcerskie przez organizowanie samopomocy w nauce, poznawanie zjawisk przyrody na wycieczkach, wyrabianie sprawności fizycznej w wielkich grach polowych.**

Na obozy harcerskie pojadą także dzieci **niezorganizowane.** Poznają one pracę harcerską, dadzą swój wkład w tę pracę i na pewno po Akcji Letniej przystąpią do harcerstwa, aby razem z innymi harcerkami i harcerzami pracować dla sprawy socjalizmu — w myśl wskazań przyrzeczenia harcerskiego.

W dniu 22 lipca, na mundurach tysięcy chłopców i dziewcząt zabłysną znaczki harcerskie. W dniu tym bowiem odbędzie się uroczyste przyrzeczenie. Złożą je ci wszyscy, którzy swoją pracą i postawą na to zasłużyli. A takich na pewno będzie wielu.

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od Akcji Letniej.

Za trzy tygodnie specjalne pociągi zawiozą dzieci na wczasy po radość i zdrowie.

Zenon Michalski

Dzieci piszą do „Promyka"

Drogi Promyku! Pragniemy gorąco na łamach „Promyka" podziękować naszym mamom za urządzenie dla nas pięknej akademii w dniu „Święta Dziecka".

Drogie, kochane mateczki, mimo swej pracy zawodowej nie szczędziły starań i przygotowały wspaniały wieczór śpiewu i tańca, chcąc nam najbardziej umilić i upamiętnić nasze święto.

Siedzieliśmy z dumą i powagą, bo to przecież wyłącznie nam poświęcony był ten niezapomniany wieczór.

Przewodnicząca Ligi Kobiet przy Zarządzie Miejskim powitała nas serdecznie, mówiąc „Wzmóżcie swe wysiłki, okażcie chęć do pracy w nauce sumiennym wypełnieniu obowiązków, słowem do udziału w miarę swych sił w walce o pokój i szczęście Ojczyzny". Wszystkie przemówienia tchnęły troską o przyszłość naszą, o zapewnienie nam jak najlepszych warunków, o wychowanie nasze w poczuciu braterstwa ze wszystkimi ludźmi, walczącymi o pokój i postęp na świecie.

Bogaty program artystyczny, tańce ludowe, pieśni w wykonaniu młodzieży świetlicy Budowlanych oraz chór i tańce kolegów i koleżanek z Domu Dziecka radowały nas bardzo. Wielkie wrażenie wywarł na nas wierszyk, wygłoszony przez koleżankę z Domu Dziecka pt. „Japończyk Kano". Ten japoński chłopczyk, pozbawiony nauki i zabaw dziecięcych musiał ciężko pracować na bogatego samuraja, dla którego tylko, zda się świat został stworzony. Jakiż bunt zbudził się w naszych duszach, jak bardzo nienawidziliśmy tych wszystkich wyzyskiwaczy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, którzy pozbawiają dzieci wolności, radości i szczęścia.

Dlatego też w dniu naszego święta, zjednoczone w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wołamy całym sercem do wszystkich matek naszych i ojców, miłujących wolność oraz pokój: wyzwólcie małego Kana i wróćcie mu dzieciństwo, radość dziecięcą, wolność i dostęp do szkoły.

A teraz, ob. redaktorze, za Twoim pośrednictwem składamy podziękowania za upominki i za ten piękny nasz wieczór naszym mateczkom oraz tym wszystkim, którzy umilili nam nasze wielkie święto.

Dzieci Samorządowców





S. Michałkow

W LETNI WIECZÓR

(Spolszczył Janusz Minkiewicz)

**Jedno z dzieci szło po szosie,
Drugie w niebo patrzyło się,
Antek śpiewał,
Jurek ziewał,
A Mikołaj dłubał w nosie.**

**W letni wieczór to się działo,
Nic nikomu się nie chciało.**

**Hanka wspięła się na płot,
Na poddasze wskoczył kot.
Wtedy Jurek zrobił znak
I powiedział dzieciom tak:
— A ja gwoździe mam w kieszeni!
A wy co?
— A my mamy wieszak w sieni!
A wy co?**

**— A my mamy kociąt sześć,
Urodziła nam je kotka.
Małe kotki nie chcą jeść,
Ani mleka pić ze spodka!**

**— Ja kapustę mam i kwas,
Proszę was!
— Daj mi kwasu chociaż łyk!
— A zyg — zyg!**

**— Z naszych okien z prawej strony
Dobrze widać Plac Czerwony.
— A z naszego okieneczka
Także widać go troszeczkę.
— A ja wczoraj chodziłem
Po Placu Czerwonym
Z błękitnym, błękitnym
Balonem zielonym.**

**— U nas w piecu ogień zgasł,
To raz.
Pieska nam ugryzła pchła —
To dwa.**

**A po trzecie — —
Ecie — pecie.
A po czwarte — nasza mama
Leci teraz samolotem,
No, bo mama, to jest dama,
Która jest pilotem!
— Antek krzyknął: — Ej, kolego,
Nic nie widzę w tym dziwnego!**

**Ja, na przykład znam Jerzyka,
On ma mamę — porucznika.
Inki zaś i Zosi mamy,
Obie są inżynierami.
Mietek — mamę ma — kucharza
Mama — lotnik?
Też się zdarza.**

**Bywa także taka mama,
Co prowadzi pociąg sama.
Jedną taką mamę znam,
To jest najdzielniejsza z mam.**

**Nina na to się obruszy:
— Czy krawcową być, to źle?
Kto majteczki dzieciom uszył?
Mama — pilot?
Chyba nie.
Pilot lata samolotem,
Kucharz darzy nas kompotem,
Nauczyciel uczy w szkole,
Aktor gra w teatrze rolę,
Murarz domy nam buduje,
Każdy pilnie się zajmuje
Własną pracą, a nie inną —**

**I tak właśnie być powinno.
Wiele różnych mamy mam,
Wszystkie są potrzebne nam.**

**To się działo tuż przed nocą,
Spierać się nie było o co.**



Ilustr. J. M. Szancer

Na wycieczce

Rozległ się gwizdek zawiadowcy i pociąg ruszył ze stacji.

Roześmiana, szczęśliwa drużyna jedzie na pierwszą w tym roku wycieczkę. Co prawda, tylko na jednodniową wycieczkę i tylko czterdzieści kilometrów za miasto ale to wcale nie zmniejsza radość harcerzy. Właśnie omawiają szczegółowo plan dnia. Słychać ożywione głosy dyskusji, a po tym... płynie śpiewana zgodnym chórem melodia znanej piosenki: „Jeśliś mazgaj, szczerze wstydź się..." Czas mija prędko i oto już są u celu podróży. Wysiadają z hałasem i wesoło śpiewając maszerują do wsi. Drużyna postanowiła sobie na wycieczce zebrać nowe okazy, które powiększą szkolne zbiory przyrodnicze. Łąka i las dostarczają tyle wspaniałych okazów!

Nie tracąc czasu chłopcy zabierają się do roboty. Każdy z chłopców stara się znaleźć taki okaz, jakiego jeszcze nikt z kolegów nie ma.

Mają jeszcze coś dużo trudniejszego do zrobienia, a mianowicie urządzenie **ogniska** dla mieszkańców wsi.

Mimo, że przygotowywali się do niego już od dłuższego czasu, czują lekką tremę. Boją się, że nikt na to ich ognisko nie przyjdzie. Obawy te jednak okazują się całkiem płonne.

Ich drobne, ruchliwe postacie i czerwone chusty wzbudzają zainteresowanie całej wsi, toteż, gdy o zmierzchu rozpalają na łące ognisko, schodzi się nań pełno ludzi. Program ich wieczornicy jest bardzo urozmaicony. Mówią o swojej pracy, o pokoju, deklamują wiersze, śpiewają piosenki. Ich wysiłki nagrodzone są przez słuchaczy rzęsistymi oklaskami.

Po udanej wycieczce, chłopcy wracają do domu zmęczeni, ale szczęśliwi.

Z. D.

DEPESZA

(Dokończenie)

Z początku było cicho. Ale oto rozległ się szum, huk, gwizdki. Następnie coś huknęło, zasyczało i skądsić z daleka doniósł się melodyjny dzwon.

Duże i maleńkie dzwony tak:
Tir—lil—lili—don!
Tir—lil—lili—don!

Czuk i Hek spojrzeli po sobie. Domyślili się, co to jest. To w dalekiej, dalekiej Moskwie, pod czerwoną gwiazdą na Spaskiej wieży dzwoniły złote kremlowskie kuranty.

I ten dzwon — przed Nowym Rokiem — słyszeli teraz ludzie i w miastach, i w górach, w stepach, w tajdze, i na błękitnym morzu.

I, oczywiście zadumany dowódca pociągu pancernego, ten, który cierpliwie czekał na rozkaz Woroszyłowa, słyszał również ten dzwon.

I wtedy wszyscy ludzie wstali. Złożyli sobie nawzajem noworoczne życzenia. I życzyli wszystkim szczęścia.

Co to jest szczęście — rozumiał każdy po swojemu.

Ale wszyscy razem wiedzieli i rozumieli, że należy żyć uczciwie, wiele pracować i mocno kochać i strzec tej ogromnej ziemi, która się zowie Krajem Rad.

KONIEC

13 czerwca

Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca
wystąpi w Łodzi

W dniu 14 czerwca br. przybędzie do Łodzi w drodze powrotnej z tournee po Związku Radzieckim Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca. Powitanie zespołu nastąpi w Zarządzie Łódzkim ZMP o godzinie 12.30. Jedyny występ zespołu odbędzie się w sali „Ogniska" o godzinie 19. W programie utwory ludowe w wykonaniu zespołów folklorystycznych oraz występy znanych solistów śpiewaków.

Wstęp za zaproszeniami Zarządu Łódzkiego ZMP.

Zapisy do Szkół
Budownictwa Lądowego

Zapisy do Państwowych Szkół Budownictwa Lądowego już rozpoczęły się. Kandydaci po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej i po 7 klasach szkoły podstawowej mogą być przyjęci do Liceum Budowlanego, Drogowego lub Fototechnicznego na 3 lub 4-letni kurs. Absolwenci otrzymują dyplomy techników. Szkoła jest koedukacyjna.

Bliższych informacji udziela sekretariat — Łódź, Legionów 15a.

Delegaci
na III Krajowy Zjazd Włókniarzy
przygotowują się do obrad

Tow. Feliks Kowalski jest tokarzem Oddziału Mechanicznego PZPB im. Marchlewskiego. Znany aktywista związkowy został wybrany przez załogę delegatem na III Zjazd. Robotnicy ufają mu i wierzą, że potrafi przedstawić na Zjeździe wnioski i dezyderaty całej załogi, wiodące do usprawnienia pracy aparatu związkowego zakładów.

Ograniczę się do dwóch najważniejszych zagadnień — mówi tow. Kowalski — lecz będę się starał mówić o nich szeroko i wyczerpująco: jest to zagadnienie kadr oraz higieny i bezpieczeństwa pracy.

Organizacja związkowa przy naszych zakładach zbyt mało uwagi poświęcała dotychczas zagadnieniu kadr i nie umiała czuwać nad rozwojem ludzi, którzy wyrastali przy krosnach, przy maszynach przędzalniczych. Nieśmiało i w niewielkim stopniu wysuwano ich na wyższe stanowiska. Obecnie w świetle uchwał IV Plenum KC naszej Partii oraz IV Plenum CRZZ zagadnienie to staje się ogromnie ważne i aktualne. Jemu to powinna poświęcić całą swą uwagę nasza organizacja związkowa.

Będę mówił także o zaniedbaniach w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy. Będę apelował żeby związki zawodowe zwróciły więcej, niż dotychczas, uwagi na to zagadnienie. Mam nadzieję, że głos mój, jako przedstawiciela wielkich Zakładów im. Marchlewskiego, zostanie wzięty pod uwagę na III Krajowym Zjeździe.

Ob. Stanisław Franciszkowski, delegat młodzieżowy z PZPB im. Kunickiego (PZPB Nr 6), pracuje jako referent BHP. Ob. Franciszkowski przedstawi na Zjeździe dezyderaty młodzieży robotniczej.

— Poruszę przede wszystkim zagadnienie współzawodnictwa pracy, które w naszym zakładzie nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Wprawdzie we współzawodnictwie bierze udział 100 proc. zatrudnionej tutaj młodzieży, lecz nikt się o nas nie troszczy, nikt nie interesuje się naszymi trudnościami, ani wynikami naszej pracy. Spodziewam się, że niewłaściwa praca referatów współzawodnictwa będzie szeroko omawiana na Zjeździe.

Chciałbym także wyczerpująco poruszyć zagadnienia szkolenia zawodowego i współpracy kierownictwa zakładu z organizacją młodzieżową. Zdarzają się u nas takie wypadki, że wybiera się młodzież do szkół zawodowych bez porozumienia z organizacją ZMP. Zdarzają się również wypadki złego ustosunkowania się wobec młodych uczniów w ślusarni, w wydziale ruchu i tp. Wystąpię z wnioskiem, aby w dziedzinie szkolenia zawodowego nawiązana została ścisła współpraca i porozumienie między kierownictwem, radą zakładową a naszą organizacją młodzieżową. Będę apelował o większą, niż dotychczas, opiekę ze strony związków nad młodymi uczniami.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Więcej troski o konsumenta
Zadania PSS i Centr. Zarządu Przemysłu Mięsnego
Braki aparatu rozdzielczego i przetwórczego utrudniają zaopatrzenie

Zniesienie z dniem 1 lipca br. bonów tłuszczowych, to jeszcze jeden dowód naszych sukcesów gospodarczych, w tym wypadku odniesionych na tym ważnym odcinku zaopatrzenia. Chociaż spożycie mięsa obecnie znacznie przekroczyło poziom przedwojenny, dostawy wzrosły w takim stopniu, że okazały się zbędne jakiekolwiek ograniczenia przy nabywaniu mięsa, tłuszczów i wędlin.

Mięsa mamy więc już dzisiaj pod dostatkiem, jednak wraz z sukcesami na odcinku hodowli i zaopatrzenia ludności miejskiej w żywiec, dotychczas nie idą w parze osiągnięcia naszego aparatu rozdzielczego i przetwórczego.

NIEDOMAGANIA APARATU ROZDZIELCZEGO I PRZETWÓRCZEGO

Sieć sklepów detalicznych nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta. Istnieją np. na terenie naszego miasta okolice, szczególnie na przedmieściach (Nowe Złotno, Chojny za przejazdem kolejowym, Osiedle Marchlewskiego, gdzie człowiek pracy musi odbywać długie wędrówki, zanim znajdzie uspołeczniony sklep masarski.

Pełne nasycenie rynku spowodowało również i słusznie, że wzrosły wymagania konsumentów co do jakości przetworów mięsnych i ich asortymentu, który jest zbyt skromny.

Często przy dostatecznej ilości mięsa odczuwa się brak wędlin, przynajmniej pewnych gatunków, jak np. (kiełbasy popularnej, serdelków, parówek). Powód tego zjawiska jest dwojaki — przemysł nie dysponuje dostateczną ilością jelit naturalnych, a poza tym mamy zbyt mało przetwórni mięsnych.

Możliwości produkcyjne wszystkich łódzkich masarni obejmują (w wielu wypadkach przy pracy na dwie zmiany) 240 ton miesięcznie, a potrzeby szczególnie obecnie, latem, kiedy popyt na wędliny znacznie wzrasta, około 350 ton. Powstaje więc poważny niedobór.

SEDNO NIEDOCIĄGNIĘĆ

Trzeba stwierdzić, że jak do tej pory Powszechna Spółdzielnia Spożywców oraz dwie spółdzielnie pracy „Masarz" i „Wędliniarz" stanowczo zbyt mało zdziałały dla opanowania tej niepomyślnej sytuacji. Sedno niedociągnięć leży w tym, że PSS największy nacisk położyła na otwieranie nowych sklepów przy rozwijaniu sieci rozdzielczej zapominając o stworzeniu odpowiedniego zaplecza w postaci wystarczającej ilości zakładów masarskich.

Dlatego musi się wydawać dziwne, że przy tym braku warsztatów masarskich, pozwolono prywatnym rzeźnikom na zamknięcie wytwórni, znajdujących się przy sklepach, dostarczając im towarów z warsztatów uspołecznionych. Nie kontrolowano również produkcji masarni, pozostających w rękach prywatnych i stąd częste wypadki, że ich możliwości produkcyjne są wykorzystywane tylko zaledwie w 25 procentach.

Dopiero przed kilkoma tygodniami przystąpiono do uruchomienia niektórych nieczynnych dotąd warsztatów, co powinno było wyrównać deficyt w podaży wędlin. Wydział Handlu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyznaczył na ten cel 7 warsztatów, ustalając dokładnie wraz z PSS termin ich przejęcia przez tę właśnie instytucję. Tymczasem przed kilku dniami, pomimo zatwierdzonej już umowy Zarząd PSS oświadczył, że poza dwoma nie jest w stanie przejąć tych warsztatów. Zorganizowana przez Wydział Handlu Komisja stwierdziła, że nic nie stoi na przeszkodzie uruchomienia wymienionych warsztatów masarskich, a przesuwanie terminów na później dowodzi po prostu niezrozumienia powagi sytuacji przez część kierownictwa PSS.

Trzeba przy sposobności stwierdzić, że wiele do życzenia pozostawia również rozdział masy towarowej między poszczególne sklepy Powszechnej. Zdarzały się także wypadki, że PSS po prostu odmawiała przyjęcia do sklepów pewnych ilości przetworów mięsnych dezorganizując tym samym pracę niektórych przetwórni masarskich stwarzając pozory braku na rynku mięsnym.

Od 15 czerwca rb., ze względu na remont zamknięta zostanie największa z przetwórni mięsnych Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, znajdująca się przy ulicy Nowotki. Dlaczego uczyniono to właśnie teraz, w okresie największego ruchu, na to, niestety, nie znajdujemy wytłumaczenia. Remont niewątpliwie był konieczny, ale jeżeli można było produkować do chwili obecnej, należało przesunąć go na miesiące późniejsze, kiedy znowu wzrośnie spożycie mięsa, a zmaleje popyt na wędliny, kiedy też zostanie uruchomionych kilka nowych warsztatów masarskich.

ZAOPATRZENIE TRZEBA USPRAWNIĆ

W przyszłym roku CZPM przystępuje do budowy kombinatu mięsnego, który całkowicie rozwiąże wszelkie trudności i zapewni dostateczne zaopatrzenie Łodzi w wędliny.

Ale do tego czasu PSS i pozostałe spółdzielnie pracy, a także i CZPM muszą przejawić więcej dbałości o dobre zaopatrzenie naszego miasta w przetwory mięsne. Trzeba wykorzystać w tym celu wszelkie istniejące możliwości, uruchomić nieczynne, a nadające się do produkcji warsztaty, usprawnić dystrybucję między sklepy.

Jak dotąd częste są jeszcze wypadki niedostatecznego zaopatrzenia sklepów. Tak było np. we wtorek po Zielonych Świątkach, czy w ubiegłą środę. Konieczne jest również lepsze rozplanowanie sieci sklepów uspołecznionych.

Więcej troski o potrzeby konsumenta, o racjonalne rozplanowanie sieci sklepów — oto dwa zadania, stojące zarówno przed „Powszechną", jak i CZPM. Wszystkie istniejące placówki winny być obficie zopatrzone w mięso i wędliny. Łódzki świat pracy ma prawo wymagać, aby wszystkie obarczone tym obowiązkiem instytucje w pełni wywiązywały się ze swych odpowiedzialnych zadań.

(J. K.)

Odczyt
prokuratora dr. Taedlinga

W dniu 14 czerwca o godz. 19.30 w sali I Sądu Okręgowego w Łodzi prokurator Sądu Apel. dr B. Taedling wygłosi odczyt pt. „Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w świetle praktyki".

Śladem naszych artykułów

Okólnik, który odwołał zebranie

W odpowiedzi na list naszego czytelnika, poruszający sprawę zebrania, zwołanego przez „Powszechną" na dzień 4 bm., które nie doszło do skutku z niewiadomych przyczyn, nadesłało nam wyjaśnienie Biuro Społeczno - Samorządowe „Powszechnej".

Z wyjaśnienia tego wynika, że w dniu 1 i 2 bm. wszystkie komitety członkowskie poinformowane zostały okólnikiem, że zebranie nie odbędzie się, gdyż odwołała je Centrala Związku Spółdzielń w Warszawie. Okazało się, że nie wszyscy kierownicy sklepów docenili ważność tej wzmianki i nie poinformowali przedstawicieli samorządu spółdzielczego o odwołaniu zebrania, narażając wiele osób na stratę czasu.

Na przyszłość Biuro Społeczno-Samorządowe „Powszechnej" będzie czuwało nad tym, aby podobne fakty nie powtarzały się.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Nawarzyli piwa...

Ob. T. K. pisze: „W punkcie zbiorowego żywienia PSS Nr 20 przy ul. Moniuszki 1 m.in. można otrzymać piwo w kuflach. Zwłaszcza obecnie, kiedy następują ciepłe dni, piwo znajduje wielu amatorów. Odczuwając pragnienie, wstąpiłem do stołówki PSS Nr 20, aby napić się piwa przy bufecie. Odpowiedziano mi, że piwo można nabyć tylko za pośrednictwem kelnera, który z kolei oświadczył, że brak mu naczyń. (Na tacy jednak stały 4 szklanki puste). Cóż miałem robić? — zrezygnowałem z piwa...".

Prosimy kierownictwo Powszechnej o wyjaśnienie dlaczego w stołówkach nie sprzedaje się piwa bezpośrednio przy bufecie.

Zaniedbana ulica

Nasz korespondent ob. T. Zdrojewski z PZZPJG pisze — Ul. Milionowa, w pobliżu ul. Kilińskiego jest bardzo zaniedbana. Na tym odcinku ma zaledwie około 3 metrów szerokości. Wyboista jezdnia, wybrukowana kilkadziesiąt lat temu, zawalona jest stertami śmieci i gruzu. Obok znajduje się szkoła podstawowa, w której w ogóle nie otwiera się okien od strony ul. Milionowej ze względu na nieprzyjemny odór, wydzielający się z tego śmietniska. Interwencja rady zakładowej tkalni Nr 3 PZZPJG w Wydziale Drogowym, jak dotąd, nie odniosła żadnego skutku. A przecież tędy codziennie do pracy i z pracy przechodzi kilkaset osób.

Ul. Milionową powinien zainteresować się Wydział Komunikacji przy Radzie Narodowej i doprowadzić do porządku tę ulicę.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Sprawa dwóch domów załatwiona

1 czerwca br. zamieściliśmy w rubryce „Miasto i jego bolączki" list robotnika Zakładów im. Strzelczyka w sprawie nierównego traktowania domów, znajdujących się na terenie przyfabrycznym. Dom, zamieszkały przez dyrekcję, jest utrzymywany w odpowiednim stanie higienicznym przez sprzątaczki firmy, a dom, w którym zamieszkują inni pracownicy, jest okropnie zaniedbany — pisał wówczas tow. Wojtania.

Wczoraj otrzymaliśmy wyjaśnienie, od dyrekcji Zakładów. Wydano zarządzenie zaprzestania porządkowania przez sprzątaczki fabryczne klatki schodowej, prowadzącej do mieszkania dyrektora. Wydano również polecenie odnowienia klatki schodowej, o której pisał tow. Wojtania.

W Łodzi powstanie szkoła felczerska

W dniu 15 września r. b. ma nastąpić w Łodzi otwarcie 3-letniej szkoły felczerskiej.

Zadaniem szkoły będzie przygotować średni personel służby zdrowia, w oparciu o wzory, doświadczenia i osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Do szkoły przyjmowani będą kandydaci od lat 17, po ukończeniu szkoły podstawowej.

Podania o przyjęcie do szkoły felczerów należy kierować do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo lekarskie, wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo lub zaświadczenie szkolne, zaświadczenie Urzędu Skarbowego, o stanie majątkowym rodziców, lub opiekunów kandydata.

Tydzień zwalczania chwastów

W Łodzi w czasie od 12 do 17 czerwca rb. obowiązuje tydzień zwalczania chwastów.

W związku z tym Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Rolnictwa — wzywa wszystkich rolników, instytucje i właścicieli nieruchomości w obrębie Wielkiej Łodzi do odchwaszczenia użytkowanej przez nich ziemi.

Winni niewykonania przepisów niniejszego zarządzenia podlegają karze administracyjnej w myśl rozporządzenia prezydenta m. Łodzi z dnia 22 maja 1950 r. o obowiązku niszczenia chwastów (Dz. Urz. m. Łodzi Nr 11 z dnia 1 czerwca 1950 r.).

Dbajmy o nasze dobro!
Wzmóc czujność w dziedzinie bezpieczeństwa przeciwpożarowego

Przeraźliwy dźwięk syren. Ruch uliczny zamiera, aby przepuścić pędzące do ognia wozy strażackie. Kłęby dymu zasnuwają fabryczny dziedziniec. Pali się! Dobro, w którego wytworzenie włożył robotnik tyle trudu i wysiłków idzie z dymem, zamiast pomnażać nasze bogactwa i rozwijać dobrobyt klasy robotniczej.

Wypadków tego rodzaju bywa obecnie o wiele mniej, niż w latach ubiegłych. Możliwość ognia jest jednak wciąż groźna dla większości łódzkich zakładów przemysłowych. Ze wszystkich miast w Polsce Łódź jest najbardziej narażona na niebezpieczeństwo pożarów. Szybki, bezplanowy rozrost miasta, tandeciarskie budownictwo, obliczone na natychmiastowe zyski — cała, jak najbardziej wyzdana gospodarka kapitalistyczna spowodowała, że **Łódź znajduje się w trudnych warunkach bezpieczeństwa przeciwpożarowego.** Nigdzie w Polsce nie ma tak gęsto natłoczonych, niesolidnie zbudowanych gmachów, napełnionych łatwopalnymi materiałami, jak w Łodzi.



Ściany ogniowe, szczelne i odpowiednio grube, zaopatrzone w żelazne drzwi bronią przed rozprzestrzenianiem się ognia w budynkach. Taka ściana, jednak, jak na zdjęciu, pomaga tylko w rozprzestrzenianiu się pożaru. Niedbaluchy z PZPB Nr 17, nie troszczą się o zabezpieczenie swych zakładów przed pożarem, zatykają dziury w ścianie ogniowej ...bawełną.

POZOSTAŁOŚCI KAPITALIZMU

Chociaż w ciągu ostatnich 5 lat wiele zmieniło się w Łodzi na lepsze — to jednak w dziedzinie bezpieczeństwa przeciwpożarowego ciążą jeszcze poważne pozostałości kapitalizmu. Stare budowle fabryczne nie są należycie zabezpieczone od pożaru. Na wielu z nich brak jest nawet piorunochronów, często nie posiadają ścian ogniowych, chroniących budynek przed rozprzestrzenieniem się ognia. Przewody kominowe ułożone wadliwie i prowizorycznie. „Oszczędnościowe instalacje elektryczne" stwarzają poważne niebezpieczeństwo. Brak należycie wyposażonych magazynów powoduje, że umieszczone w prymitywnych szopach łatwopalne materiały, jak benzyna, oleje, chemikalia, bawełna, drzewo, łatwo ulec mogą zniszczeniu.

Te złe warunki bezpieczeństwa pożarowego, których nie jesteśmy w stanie w szybkim czasie zlikwidować, pogarszane są jednak często przez naszą własną **lekkomyślność i niechlujstwo.**

KURZ — SPRZYMIERZEŃCEM OGNIA

Sprzymierzeńcem ognia w zakładzie przemysłowym jest pył, kurz, pajęczyny. Szczególnie w fabrykach tekstylnych pył bawełniany potrafi z błyskawiczną szybkością przenosić ogień po wałkach transmisyjnych, częściach maszyn, z jednego końca sali na drugi, utrudniając ogromnie ratunek. Dlatego też kurz należy jak najtroskliwiej usuwać. Sale produkcyjne sprzątać trzeba częściej, a ze szczególną troskliwością usuwać należy kurz i pajęczyny ze wszystkich przewodów elektrycznych i tablic rozdzielczych. W wypadku przypadkowej iskry, powstałej wskutek krótkiego spięcia, ogień po pokrytych grubą warstwą kurzu przewodach dotrze wszędzie i może spalić się cały budynek. Wystarczy przejść się po salach produkcyjnych PZPB Nr 17, by zorientować się, jak słabo w naszych fabrykach dba się o bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

WADLIWE INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Skoro już mówimy o instalacjach elektrycznych, przypomnieć należy, że 20 procent pożarów powodują wadliwe instalacje. Niefachowa naprawa bezpieczników, wiązanie w węzły przewodów, które łatwo się mogą złamać i iskrzyć — wszystko to spowodować może pożar instalacji, a tym samym spalenie budynku.

Na przykład, w **Fabryce Metalowej Nr 10 Przemysłu Miejscowego w Łodzi instalacje są tak niechlujnie założone, że nagrzewają się podczas pracy maszyn, a bezpieczniki naprawiane są drutem o niedozwolonych przekrojach.** W fabryce tej w każdej minucie zająć się mogą instalacje. Oto przykład niedbalstwa ze strony dyrekcji. **Ale nie tylko dyrekcji, bowiem sprawą tą winna się zająć organizacja partyjna zakładów, gdyż i ona odpowiada za taki stan, który być może z premedytacją podtrzymuje jakiś zamaskowany wróg klasowy.**

TRZEBA WZMÓC CZUJNOŚCI

Tow. Bierut uczył Partię na III Plenum KC PZPR: **„Być czujnym: — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego czy osobistego życia".** Czujność tę winien każdy z nas wykazywać i w dążeniu do zabezpieczenia naszego wspólnego dobra przed zniszczeniem. Nie wystarczy walczyć o produkcję, trzeba tę produkcję zabezpieczyć!

Każdy członek Partii, każdy uczciwy robotnik, któremu dobro zakładu pracy, klasy robotniczej, Polski Ludowej leży na sercu, winien się zastanowić, czy w jego zakładzie pracy wszystko jest w porządku na odcinku pożarowym.

Każdy koło swojego warsztatu winien zatroszczyć się, aby nie powstało tam źródło ognia i aby w razie pożaru był pod ręką sprzęt i wszystkie możliwości ratunku warsztatu.

Rady zakładowe, dyrekcje winny się również ze swej strony troszczyć o te sprawy. Kontrola stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie fabryki jest jednym z bardzo poważnych obowiązków dyrekcji.

Lekceważenie tego obowiązku — dopuszczenie do stworzenia niebezpieczeństwa pożarowego karane jest przez nasze ustawodawstwo karą więzienia od lat 3 do 10.

Wzmożenie czujności na odcinku bezpieczeństwa przeciwpoż., poważne ustosunkowanie się do tych spraw, zabezpieczy naszą produkcję — zaoszczędzi nam olbrzymie ilości towarów i maszyn, które ulegają zniszczeniu w wyniku pożarów, a tym samym przyczyni się do szybszego wzrostu dobrobytu klasy robotniczej, do skrócenia naszego marszu do socjalizmu.

K. Z.



Butle z kwasami i beczki z tłuszczem stoją na dziedzińcu jednej z łódzkich fabryk chemikalii. Pęknięcie butli rozgrzanej od słońca, jeden kamień rzucony przez dzieci, bawiące się za płotem i nieszczęście gotowe — fabryka stanie w ogniu.

Karygodny wypadek lekceważenia socjalistycznego dobra, karygodne niechlujstwo i niedbalstwo!



Co pisała prasa łódzka w dn. 13 czerwca 1930 r.

WYBUCH WULKANU W JAPONII

Położony w odległości 150 kilometrów od Tokio — wielki wulkan japoński Adama - Yama — wznowił wczoraj swą działalność. Masy płynnej lawy zalewają okoliczne miasteczka i wioski. Ludność ucieka w popłochu.

NIE MA WOLNYCH POSAD

DOK IV drukuje na łamach „Republiki" oświadczenie, że nie ma ani nie przewiduje się żadnych posad w administracji wojskowej dla niższych funkcjonariuszów, robotników, wartowników i t. p.

DOK IV prosi o zaprzestanie nadsyłania w masowych ilościach ofert i podań.

SMIERTELNA PRÓBA POBICIA REKORDU

Angielski major Segrave podczas próby pobicia rekordu szybkości łodzi motorowej — poniósł śmierć wskutek wywrócenia się motorówki

BEZROBOCIE ROŚNIE

Liczba „zarejestrowanych" bezrobotnych wynosi w całym państwie 224.544 osoby. W ubiegłym tygodniu na terenie Łodzi straciło pracę 4.107 osób.

GROŻBA EPIDEMII TYFUSU

W związku z silnymi upałami i natężeniem epidemii tyfusu, pisma zamieszczają długie artykuły, zawierające porady z zakresu higieny.

OBŁĄKANI NA ULICACH MIASTA

„Republika" bije na alarm z powodu braku opieki nad chorymi umysłowo, którzy masowo włóczą się po ulicach miast i po polach. W dniu wczorajszym w Rogowie umysłowo chora kobieta o nieznanym nazwisku zabawiała się rzucaniem kamieni w przejeżdżające auta. Jeden z automobilistów odniósł poważne obrażenia twarzy wskutek rozbicia kamieniem szyby.

KATOWICE BEZ WODY

Miasto Katowice znalazło się w dniu wczorajszym w katastrofalnej sytuacji. W wodociągach, na skutek długotrwałego upału — zabrakło wody. Również w okolicy Katowic wszystkie studnie są wyczerpane.

MASOWE DEMONSTRACJE W CAŁYM KRAJU PRZECIW WYROKOWI NA KOMUNISTÓW

Z całego kraju donoszą o masowych wystąpieniach przeciw trzem wyrokom śmierci, wydanym na działaczy komunistycznych we Lwowie. W dniu wczorajszym w Warszawie z placu Kazimierza Wielkiego ruszył pochód pod więzienia na Pawiaku. Interweniowała policja.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)
Godz. 8 — 15 wg. zamówień dla szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla"

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny z powodu wyjazdu na gościnne występy.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 ostatni raz „Romans z wodewilu".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś, o godz. 19.15, „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49) kier. art. Ida Kamińska
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziś o wpół do jedenastej" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18. 20
ROMA (Rzgowska 84) „Program składany" („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wołgi") godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka" godz. 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń tajgi" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia" II seria godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat wódz Baszkirów" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 15.30, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu



Program na 13 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik. 13,30 Koncert. 14.00 „Z życia Węgier". 14,20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14,55 Audycja dla chorych. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muz. z płyt. 16.00 Dziennik. 16,30 (Ł) Omówienie książki Gramsci „Listy z więzienia". 16,40 (Ł) Chwila muzyki. 16,50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów. 17,00 Koncert. 18,15 Recital wiolonczelowy. 18,40 Wszechnica. 19,00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 Recital śpiewaczy. 21.00 „St. Moniuszko" — aud. sł. muz. 22.00 Wszechnica. 22,15 „Bizet i jego opery" 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory K. M. Webera.

Ze sportu

Sport i kultura fizyczna

najlepszą szkołą przysposabiającą naszą młodzież do pracy dla Polski Ludowej i walki o trwały pokój

Zamknięcie IV Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie

W dniu 11 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończone zostały IV Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego. Na zamknięcie igrzysk przybyli min. oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, prezes Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego Janusz Zarzycki, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pos. Lucjan Motyka i sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wróblewski. Na trybunę przybyła również delegacja radzieckiego min. szkolnictwa wyższego w osobach prof. Fomina i prof. Keszczykowa.

Trzeci dzień igrzysk otwarty został defiladą, w której udział wzięło około 5 tys. zawodników.

Po defiladzie wystąpiły męskie i żeńskie grupy gimnastyczne oraz zespoły taneczne, które pięknie wykonały tańce ludowe.

Po pokazach ogłoszono wyniki zawodów.

Ostateczna sumaryczna punktacja IV Igrzysk Szkół Zawodowych przedstawia się następująco: (ilość pkt. uzyskaną przez drużyny męskie podajemy w nawiasie):

1) Katowice — 598 (359), 2) Poznań — 533 (331), 3) Kraków — 517 (291), 4) Wrocław — 475 (279), 5) Warszawa — 444 (300), 6) Łódź — 429 (278), 7) Toruń — 369 ( ), 8) Gdańsk — 220 (161), 9) Lublin — 199 (102), 10) Min. Górnictwa — 186 (186), 11) Kielce — 138 (120), 12) Rzeszów — 114 (44), 13) Białystok, — 106 (17), 14) Olsztyn — 79 (75), 15) Szczecin — 69 (69).

Omawiając rolę igrzysk, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wróblewski stwierdził:

„Ich szeroki zasięg, ich masowość oraz wyniki i postawa zawodników są dowodem, że kultura fizyczna i sport w naszej ludowej ojczyźnie stają się coraz bardziej sprawą szerokich rzesz pracującej i uczącej się młodzieży, że kultura fizyczna i sport, będące w burżuazyjnej Polsce przywilejem nielicznej grupy wybrańców, stały się dzisiaj, dzięki opiece naszego ludowego rządu i przodującej całemu narodowi klasy robotniczej — szkołą przygotowania młodzieży do ofiarnej i wytężonej pracy dla Polski Ludowej, do walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich reakcyjnym agentom".

„Idzie przede wszystkim o to — powiedział, zwracając się do zawodników, mówca — abyście wasze osiągnięcia w sporcie umieli nierozerwalnie wiązać z walką o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Wam, uczniom szkół zawodowych, z których wyrastają i wyrastać będą kadry bojowników naszego wspaniałego 6-letniego Planu we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że sport i kultura fizyczna, że zdobywanie tężyzny fizycznej muszą służyć sprawie szybszego zdobywania wysokich kwalifikacji zawodowych, stałemu podnoszeniu swojej ideowej i moralnej postawy — muszą służyć sprawie budownictwa socjalizmu.

Sport i kultura fizyczna muszą wyrabiać w młodzieży bojową gotowość do pracy dla Polski Ludowej, do walki o trwały pokój. Znaczy to, że, aby być dobrym sportowcem w naszej ludowej ojczyźnie, nie wystarczy osiągać dobre wyniki w tej czy innej dyscyplinie sportu, trzeba, aby osiąganie tych dobrych wyników łączyło się ściśle z osiąganiem dobrych wyników pracy politycznej, z podnoszeniem swego poziomu ideologicznego, aby szkolne koła sportowe prowadziły i szeroko rozwijały pracę wychowawczą wśród młodzieży, aby kształtowały w młodzieży takie cechy, jak bojowość, wytrwałość, ofiarność i zespołowość — te cechy, które powinien posiadać każdy młody patriota chcący budować potęgę naszej ojczyzny i bronić jej z bronią w ręku, jeśli zajdzie tego potrzeba.

W naszej pracy sportowej bierzcie przykład i uczcie się od młodzieży radzieckiej, od bohaterskiego leninowskiego Komsomołu, który wychował setki tysięcy sportowców — żołnierzy, stachanowców i uczniów — ofiarnych synów wielkiej radzieckiej ojczyzny".



Bieg dziewcząt na 500 m. na Igrzyskach Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie

Wielka Parada Sportowa

Uroczystości 18 b. m. na stadionie ŁKS Włókniarz

Święto Kultury Fizycznej, które obchodzić będziemy, w niedzielę dnia 18 bm. wywołało w Łodzi ogromne zainteresowanie. Publiczność łódzka miała już niejednokrotnie możność przekonać się ile piękna zawierają w sobie imprezy o charakterze masowym, w których główny nacisk kładzie się na ich stronę dekoracyjno-propagandową, gdyż tego rodzaju imprez mamy już kilka w ciągu roku, jednak Święto Kultury Fizycznej prześcignie wszystkie dotychczasowe.

Wszyscy jednak pamiętamy zapewne piękną defiladę sportowców w pochodzie 1-Majowym — defilada, którą ujrzymy w niedzielę na stadionie Włókniarza o godzinie 15 będzie bodaj jeszcze bardziej barwna i urozmaicona.

Otworzą ją poczty: sztandarowy i portretowy, w których ujrzymy takich znanych wyczynowców jak Proniewiczównę, mistrzynię Polski w pływaniu, Barana popularnego piłkarza naszej drużyny ligowej ŁKS Włókniarz, Bonieckiego jednego z najlepszych naszych pływaków, Głażewską jedną z najbardziej zasłużonych dla naszej lekkoatletyki kobiecej zawodniczek oraz popularnych naszych trenerów Majchrzaka i Pawlaka.

Za pocztem sztandarowym i portretowym postępować będzie las szturmówek (64), później zaś „Żywe kwiaty" — grupy dziewcząt w strojach ludowych.

Po grupach młodzieżowych zacznie się defilada sportowców wyczynowych. Otworzy ją biała lawina — grupa 380 szermierzy w pięknych białych kostiumach.

Za nimi pójdą inni. Różnymi kolorami mienić się będą dresy i kostiumy 8 zrzeszeń sportowych, a w stronę trybun zwracać się coraz to inne rozradowane twarze młodych dziewcząt i chłopców tryskające zdrowiem i energią życiową, które nabywają na boiskach sportowych pod opieką naszych władz państwowych i Partii

Z mistrzostw klasy A

W Żychlinie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Przeciwnikiem tamtejszego zespołu „Emjeden" był łódzki Związkowiec.

Goście wystąpili z czterema rezerwowymi. Kierownictwo Związkowca mimo porażki jest zadowolone z gry młodych swoich piłkarzy, których próba wypadła dobrze.

Zwycięstwo uzyskał zespół „Emjeden" 3:0 (1:0).

Na boiskach II ligi piłkarskiej

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo II ligi PZPN przyniosły w niedzielę następujące wyniki:

Grupa zachodnia —

Gdańsk, Budowlani Lechia — Włókniarz (Chodaków) 3:1 (1:1).

Toruń, Kolejarz — Stal (Sosnowiec) 3:2 (2:1).

Budgoszcz, Kolejarz — Widzew (Łódź) 3:4 (2:2).

Radom, Związkowiec — Budowlani Polonia (Świdnica) 6:2 (2:0).

Ostrów, Kolejarz — Gwardia (Szczecin) 1:1 (1:1).

Grupa wschodnia —

Tarnów, Ogniwo Tarnovia—Ogn. Polonia (Bytom) 4:3 (0:2).

Częsochowa, Ogn. Skra — Włókniarz (Częstochowa) 4:1 (3:0).

Chełmek, Związkowiec — Związkowiec (Przemyśl) 3:1 (2:1).

Przemyśl, Kolejarz — Włókniarz (Częstochowa) 4:1 (3:0).

Lipiny, Stal — Lublinianka (Lublin). 2:2 (1:0).

Gramy według starej recepty

Zebranie sędziów piłkarskich w Warszawie

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie Polskiego Kolegium Sędziów piłkarskich. Na 20 okręgów było reprezentowanych 19, z Łodzi delegatami byli Grabowski oraz Kowalski. Przewodniczył Bartyzel z Krakowa. Dużo czasu poświęcono sprawie szkolenia sędziów piłkarskich. Akcja ta ma być zakrojona na szeroką skalę i objąć powinna szerokie rzesze sportowców, byłych piłkarzy, którzy po wycofaniu się z czynnego życia sportowego zasilą kadry sędziów piłkarskich.

— Odnośnie przepisów gry w piłkę nożną, podano do wiadomości, że nowe przepisy u nas nie obowiązują. Należy wzorować się na starych z roku 1945.

W wyborach do zarządu zmian żadnych nie poczyniono. Zostali powołani starzy członkowie z prezesem Glinką na czele.

Dzisiejsze imprezy...

W ramach imprez odbywających się w Łodzi z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej ujrzymy dzisiaj na pływalni ŁKS Włókniarz (przy ul. Kilińskiego) o godz. 18 propagandowe zawody pływackie oraz skoki do wody.

W programie bieg rozstawny 10 x 50 m.

ŁKS Włókniarz mistrzem Łodzi w tenisie

W rozegranym meczu tenisowym o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS Włókniarz pokonał „Ogniwo" w stosunku 9:6. Tym samym zapewnił sobie Włókniarz zdobycie tytułu mistrza okręgu.

Dobre wyniki lekkoatletów Śląska

GLIWICE (PAP). W Gliwicach odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska w klasie A, B i C. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników, z których na uwagę zasługują:

Kula kobiet: Flakowicz (Stal Gliwice) 12,56 m (najlepszy powojenny wynik w Polsce).

100 m mężczyzn: Kiszka (Unia Krywałd) 10,7 sek.

Skok w dal kobiet: 1) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) 5,15 m.

Bieg 60 m kobiet: 1) Kuźmicka (Bud.) 8,01 sek.

W pchnięciu kulą mężczyzn: Praski uzyskał wynik 13,12 m.

Nędza farmerów w USA

W krajach demokracji ludowej z roku na rok rozszerza się obszar zasiewów, zwiększa urodzajność pól, umacnia baza maszynowa rolnictwa.

Ponad 1.000 traktorów pracowało bieżącej wiosny na polach spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Na Węgrzech, w maju rb. czynnych było 300 ośrodków maszynowych. W Rumunii same tylko majątki państwowe dysponują 3.185 traktorami. Na polach maleńkiej Albanii pracuje 120 traktorów, obszar ziemi ornej wzrósł tam o 1? proc.

Ministerstwo rolnictwa USA opublikowało niedawno dane, dotyczące sytuacji farmerów amerykańskich. Nawet oficjalna statystyka amerykańska zmuszona była skonstatować fakt stałego pogarszania się sytuacji farmerów. W kraju zachwalanego „amerykańskiego stylu życia" dochody farmerów spadły w r. 1949 — w porównaniu z r. 1948, o ponad 17 proc. Należy tu dodać, że już w r. 1948 dochody farmerów były niższe o 22 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem.

W USA 80 proc. pracujących na roli ludzi nie można nazwać właścicielami ziemi. Większość z nich — to jedynie nominalni właściciele zadłużonych gospodarstw, których hipoteki obciążone są przez banki. Reszta — to dzierżawcy. Ponad milion dzierżawców płaci czynsz w naturze, około 800 tys. farmerów — w pieniądzach, dzierżawiąc ziemię od wielkich obszarników na niewolniczych niemal warunkach. Tytułem czynszu dzierżawnego w naturze obszarnicy pobierają przeciętnie połowę zebranych plonów, a za wypożyczanie narzędzi rolniczych i za nędzne mieszkania zatrzymują większą część pozostałych plonów. Milionowe rzesze biedoty wiejskiej żyją w ciężkich warunkach.

Oddajmy jednak w tej sprawie głos samym Amerykanom.

Komisja dla spraw rolnictwa przy Senacie amerykańskim zmuszona była przyznać, że 43 proc. wszystkich farm USA (2,5 miliona farm) — to gospodarstwa karłowate, które nie mogą zapewnić właścicielom znośnego poziomu życia. Prawie cała produkcja drobnych farmerów idzie na potrzeby domowe; rodziny farmerów niedostatecznie się odżywiają, mieszkają w złych warunkach.

Według danych ministerstwa rolnictwa zadłużenie farmerów wzrosło z 4,7 miliarda dolarów w r. 1946 do 5,5 mld. dolarów w r. 1950.

Wielkie, zmechanizowane farmy bezlitośnie rujnują szerokie rzesze chłopstwa, nieustannie zwiększają liczbę „zbędnych" ludzi, skazanych na nędzną egzystencję. W Stanach Zjednoczonych bowiem traktory i maszyny rolnicze wzbogacają wielkich właścicieli ziemskich i służą za narzędzie rugowania chłopów z ziemi. We wspomnianym już przez nas sprawozdaniu ministerstwo rolnictwa informuje o zwiększeniu się ilości traktorów w rolnictwie amerykańskim. I w tej sprawie oddajmy głos samym Amerykanom.

Ekonomista amerykański, Mac Williams, przytacza dane, świadczące, że **mechanizacja wielkich gospodarstw pociąga za sobą masowe rugowanie z ziemi dzierżawców i farmerów amerykańskich, i stwierdza równocześnie, że w Stanach południowych w latach 1930-40 ilość traktorów wzrosła ze 146 tys. do 272 tys. W tym samym okresie wyzuto z ziemi ponad 300 tys. drobnych dzierżawców. Obliczono, że do r. 1955 w wyniku mechanizacji wielkich farm, co najmniej jeszcze 2,6 miliona farmerów utraci ziemię.**

Oto, w jaki sposób farmerzy amerykańscy przeistaczają się we włóczęgów, poszukujących dorywczych zarobków. Nawet reakcyjne czasopismo „America" nie może pominąć tej sytuacji milczeniem.

— „Sezon po sezonie — czytamy w czasopiśmie — tułają się po kraju w poszukiwaniu pracy tysiące ludzi bezdomnych i bezrobotnych, rekrutujących się zwłaszcza spośród zruinowanych chłopów".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-18532